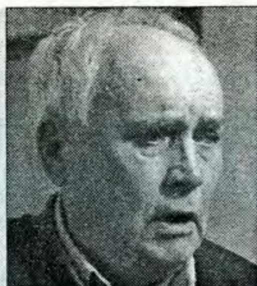
W numerze:



Nowogródek:

Pierwsze spotkanie

2



Polak bez Ojczyzny

Rocznica śmierci Michała Wołosewicza

3



Sensacyjne obrady rządu brytyjskiego w czasie wojny

14



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

6 stycznia 2006r. Nr 1 (706) Index 63863 Rok założenia 1989

Trzeba zaczynać od najskromniejszego szczęścia. Wówczas przychodzi częściej

Erich Maria REMARQUE

Chryste dobroczyńcą wielu



© SANDRO BOTTICELLI

6 stycznia jest obchodzone święto Trzech Króli. Zamyka ono okres bożonarodzeniowy. Jest to najstarsze święto chrześcijańskie. Obchodzone było w Tracji i Egipcie jako Epifania. Z czasem stało się świętem ogólnokościelnym.

Epifania inaczej oznacza objawienie Zbawiciela. Kościół wschodni upamiętnia w tym dniu chrzest Jezusa w rzece Jordan, natomiast zachodni upamiętnia pokłon Trzech Króli przed Dzieciątkiem.

Pierwszymi osobami, które wybrały się, aby powitać Jezusa, byli Trzej Mędrcy. Tak naprawdę, nikt nie wie ilu było mędrców. Na stronach Nowego Testamentu nie zostało to odnotowane. Przypuszcza się, że było ich trzech, bo nieśli w darze trzy prezenty. Według legendy, każdy z Królów poszedł następnie w swoje strony, by tam głosić dobrą nowinę. Podobno praca apostolska pochłonęła ich do tego stopnia, że zrzekli się władzy. Po Wniebowstąpieniu Jezusa, Mędrców odnalazł jeden z apostołów. Był nim św. Tomasz. Przekazał Mędrcom, którzy byli dość starzy, nauki otrzymane od Jezusa. Następnie udzielił im sakramentu chrztu, bierzmowania i kapłaństwa.

W czasach średniowiecza święto Trzech Króli obchodzono w szczególny sposób. Sporo uwagi poświęcano na dary złożone przez trzech Króli. Na pamiątkę tego zdarzenia w kościołach święcono srebrne i złote pierścionki. Symbolizowały one złoto. Z kolei żywica symbolizowała kadzidło i mirrę.

Mirra, którą podarowali Jezusowi Mędrcy, była sporządzona z czerwonych jagód, które pochodziły z Arabii. Mirrę używano w celu namaszczenia ciała zmarłych, bądź też dodawano ją do wina, aby wzmocniła jego właściwości.

czytaj na str. 15

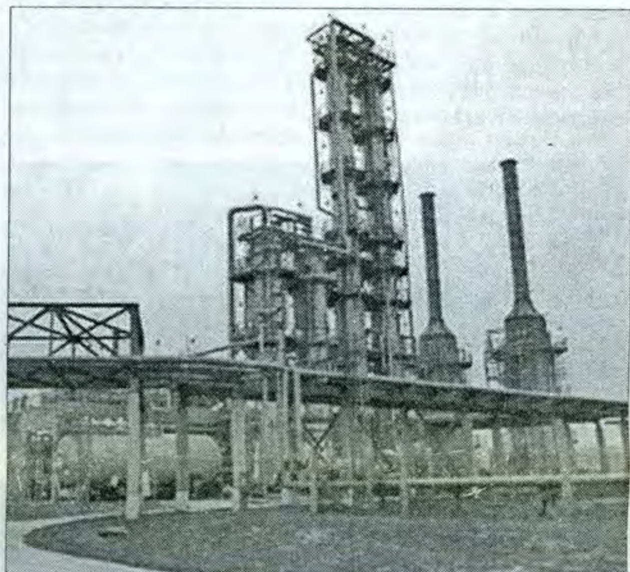


ISSN 1563-3233

Gaz zamiast wojska

Koncerny gazowe Rosji i Ukrainy Gazprom i Naftohaz osiągnęły porozumienie w sprawie dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę

Współczesna gospodarka, pomimo szumnie ogłaszanej „ery informacyjnej" nadal twardo opiera się na przemyśle przetwórczym, dla działania którego niezbędne są surowce oraz nośniki energii. Taką podwójną rolę — zarówno surowca dla przemysłu (głównie chemicznego), jak i łatwego w użyciu nośnika energii pełni gaz ziemny. Dużą rolę tego surowca uświadomił wielu krajom — w tym również i Polsce — ostatni rosyjsko-ukraiński konflikt gazowy. Rolę nie tyle ekonomiczną, ale głównie polityczną.



© REUTERS

Zamiast czołgów surowce

Rosja ma największe na świecie złoża gazu ziemnego. Państwowy koncern gazowy — Gazprom — kontroluje 60 proc. światowych zasobów gazu, a po podpisaniu 25-letniej umowy z Turkmenistanem aż 70 proc. Rosja jest też największym eksporterem tego surowca.

Dysponując takimi zasobami, ten kontrolowany przez państwo (czyli w rosyjskich warunkach przez włodarzy Kremla) koncern paliwowo-energetyczny, stał się gospodarczym przedłużeniem rosyjskiej dyplomacji, realizującym za pomocą nacisku ekonomicznego rosyjskie interesy polityczne.

Przy silnym uzależnieniu gospodarek wielu krajów od gazu ziemnego, Kreml, kontrolując jego znaczne zasoby, zyskał możliwość wywierania nacisku ekonomicznego na wiele krajów. Politykę tę Moskwa realizuje poprzez odpowiednie kształtowanie cen surowca dla różnych państw. Byłe republiki radzieckie, znajdujące się nadal pod rosyjskim protektoratem, płacą za gaz kwoty dużo niższe, niż kraje niezależne. Moskwa kontrolując zasoby energetyczno-surowcowe, chcąc osiągnąć cele polityczne nie musi już więc odwoływać się do potęgi militarnej.

Istotną przyczyną szczególnego traktowania przez rosyjskie władze rodzimego kompleksu paliwowo-energetycznego jest też jego znaczenie dla rosyjskiej gospodarki. Sektor gazowy jest jednym z filarów rosyjskiej gospodarki — Gazprom zapewnia ok. 8 proc. budżetu skonsolidowanego (budżet Federacji Rosyjskiej i budżety regionalne), a wpływy z eksportu gazu stanowią ok. 12 proc. dochodów walutowych Federacji. Istotnym celem rosyjskiej polityki jest więc utrzymanie obecności na rynku gazowym i dalsza ekspansja, pozwalająca na zwiększanie dochodów rosyjskiego budżetu.

Pierwsze ostrzeżenie

Konflikt między Gazpromem i białoruskim rządem pokazał, że rosyjski państwowy gigant paliwowy bez wahania wykorzystuje uzależnienie odbiorców do szantażu ekonomicznego. 18 lutego 2004r. Rosja przerwała dostawy gazu ziemnego na Białoruś, a wobec rozpoczęcia przez Białoruś poboru gazu z rurociągu eksportowego, Gazprom przerwał również tranzyt. Oficjalną przyczyną konfliktu pomiędzy Gazpromem i Mińskiem był spór o cenę rosyjskiego gazu dostarczanego na Białoruś.

O ile wstrzymanie tranzytu rosyjskiego gazu przez Białoruś nie miało większych negatywnych skutków dla sektora energetycznego państw zachodnich, to dość mocno dotknęło Polskę. Zaniepokojony sejm wezwał ówczesnego ministra gospodarki Jacka Piechotę do przedstawienia raportu o bezpieczeństwie energetycznym Polski, odżyła również dość gorąca dyskusja o zaniechaniu przez ekipę Leszka Millera rozmów z Norwegią dających szansę na dywersyfikację dostaw gazu.

Podczas pierwszego „przykręcenia kurka" przez Gazprom dziwił jedynie słaby odzew ze strony jedynego z państw unijnych bezpośrednio dotkniętego wstrzymaniem dostaw gazu przez Białoruś — Niemiec. Niemieckie koncerny Ruhrgas i Wingas poinformowały jedynie w oficjalnych oświadczeniach, że wstrzymanie dostaw gazu nie wpłynęło negatywnie na ich możliwości wywiązania się ze zobowiązań wobec odbiorców.

Gazowy kryzys białoruski dostarczył za to Niemcom argumentów przemawiających za rosyjskim projektem budowy gazociągu bałtyckiego łączącego bezpośrednio Rosję z Niemcami.

czytaj na str. 5

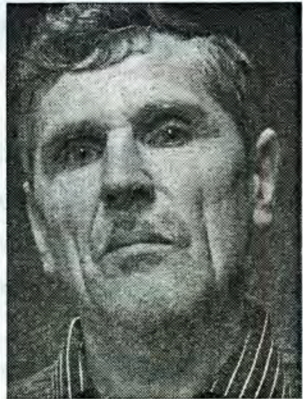
Powszechnie ceniony

Pracowity i staranny

Stanisław Wojsznis, nowy prezes Oddziału ZPB w Zabłociu, należy do organizacji od początku jej istnienia. Pochodzi ze wsi Porabiszki w rejonie werenowskim. Z wykształcenia jest nauczycielem matematyki. Zaczynał pracę w zawodzie w szkole w Zabłociu. Obecnie kontynuuje pracę w szkole jako pedagog społeczny.

Swą pracowitością zdobył autorytet i cieszy się poważaniem u mieszkańców Zabłocia. Jest dobrze znany na terenie Zabłockiej Rady Wiejskiej, ponieważ jakiś czas był jej przewodniczącym.

Stanisław Wojsznis nowym prezesem został podczas zebrania wyborczego, na które przybyła również delegacja ZPB na czele z prezesem Józefem Łucznikiem. Zainteresowani zebraniem były również władze miejscowe, stąd też obecność przewodniczącego Werenowskiego


Stanisław Wojsznis

Rejonowego Komitetu Wykonawczego i jego zastępcy.

Podczas zebrania obecnych było ponad 100 osób, z których tylko 2 nie poparły kandydatury nowego prezesa.

Duma oddziału

Od sześciu lat jako nauczycielka języka polskiego w zabłockiej szkole pracuje Halina Nienartowicz. Jej podopieczni, a jest ich 176, chętnie uczęszczają na zajęcia prowadzone przez tę nauczycielkę. Jej uczniowie zajmują czołowe miejsca w konkursach. Przykładem jest Alona Pawłowicz, która podczas Święta Poezji Polskiej w Bolcienikach zajęła 2 miejsce. Obecny podczas zebrania prezes Józef Łucznik wręczył Alonie prezent od ZPB. Zaprezentowała ona swój talent recytatorski, czym wprawiła zebranych w zachwyt. Zafascynowani przepiękną recytacją obecni na sali postanowili stworzyć zespół, w skład którego weszłyby utalentowane dzieci. Zespół mógłby „od wioski do wioski" śpiewać piosenki i recytować wiersze polskie, sprawiając tym radość miejscowym Polakom. Kierownikiem takiego zespołu zostałaby Halina Nienartowicz.

Nie gaście zapału

Przed nowym kierownictwem oddziału ZPB w Zabłociu sporo pracy i nowych wyzwań. Z pewnością najważniejsze z nich to dotarcie do ludzi i przynoszenie radości Polakom tu mieszkającym.

Życzymy, by oddział na czele ze Stanisławem Wojsznisem nie tracił zapału do pracy, aby jego członkowie podnieśli prestiż i umocnili autorytet oddziału. Aby nadal czołowymi kierunkami pracy pozostawali krzewienie i szerzenie kultury i oświaty polskiej.

Irena KULIKOWSKA, fot. E. SKROBOCKI


Alona Pawłowicz z rąk Józefa Łucznika odbiera prezent od ZPB


Uczestnicy zebrania

FOTO w **Głosie**

W Brześciu 18 grudnia 2005r. odbył się XV Turniej Piłki Nożnej Pięcioosobowej o Puchar Konsula Generalnego RP w Brześciu. Zwyciężyła drużyna PKS „Pogoń" Brześć, drużyna KS „Batory" z Grodna zajęła 7 miejsce. **Inf.wł.**

NOWOGRÓDCZYZNA

Pierwsze spotkanie

Nasze pierwsze wspólne święto. Jak go najlepiej i ciekawie zorganizować? Kto zgodzi się zostać Świętym Mikołajem? I w ogóle, czy zbiorą się ludzie? Powinni, bo ogłoszenie o przeprowadzeniu imprezy świątecznej było wcześniej podane w miejscowej gazecie.

Właśnie takie pytania najbardziej martwiły zarząd naszej organizacji. I jak się okazało, zupełnie niepotrzebnie. Dzisiaj można z absolutnym przekonaniem stwierdzić, że święto się udało!

Wesołym i bardzo ciekawym był program świąteczny dla dzieci. Zostały przeprowadzone konkursy i zabawy ze Świętym Mikołajem. Każde dziecko dostało prezent i za zwycięstwo, i za uczestnictwo. Wiersze i piosenki w języku polskim, przepiękne stroje, słodkie poczęstunki, udział rodziców we wspólnej zabawie — właśnie takim było nasze święto dla dzieci, które przeprowadziliśmy 27 grudnia.

Jak wcześniej zaplanowaliśmy, impreza w Domu Polskim odbyła się 28 grudnia. W tym dniu zebrali się członkowie Oddziału Związku Polaków w Nowogródku i ci, kto miał zamiar wstąpić do organizacji. Ze swoimi kolegami, patriotami ojczystej polskiej kultury, dzieliliśmy się opłatkiem — symbolem naszej wiary i jedności, składaliśmy życzenia. Śpiewanie kolęd, piosenek ludowych, zabawy i oczywiście — zdjęcia pamiątkowe. Ale oprócz tego (mimo iż spotkanie było świąteczne) poważna rozmowa o przyszłości.

29 grudnia Zarząd Oddziału ZPB w Nowogródku przybył na spotkanie z Polakami ze Wsielubia, Bienina, Dubrowicy. Na tym spotkaniu we wsi Wsielub Janina Buryn, najstarszy członek naszego oddziału, zadziwiła wszystkich obecnych świetnym wykonaniem piosenek polskich. Na długo jeszcze zostaną w pamięci przyjemne wrażenia z tego spotkania.

A przed nami jeszcze dużo spraw i realizacja kolejnych planów. Najważniejsze w tym wszystkim — to ludzie chętni do pracy, co oznacza, że nasza organizacja istnieje i działa.

Jadwiga ŁYSA


Nowogródek


Wsielub

SOPOĆKINIE

Być jednością


Zespół "Kryniczki"

Liczne grono członków Oddziału ZPB w Sopoćkiniach zebrało się 29 grudnia na spotkanie opłatkowe. Złożyć życzenia świąteczne przybyła delegacja Związku Polaków na Białorusi na czele z Józefem Łucznikiem, prezesem ZPB.

Do ciepłych słów Józefa Łucznika dołączyła się Teresa Horodowicz, prezes Oddziału ZPB w Łojkach.

W podniosłej atmosferze spotkania, przy uroczyście zapalonych świecach zabrzmiały kolędy, a pogawędkom dawnych znajomych i porywającym tańcom nie było końca.

O dobry nastrój zebranych dbał zespół muzyczny „Kryniczki" ze wsi Białe Błota. Dziewczęta zaprezentowały swoje umiejętności śpiewania kolęd i pieśni ludowych. A najbardziej zachwyciła salę możliwość zatańczenia przy akompaniamencie skrzypiec i akordeonu. Właśnie wtedy oczy wielu starszych zabłysły, jak za czasów ich młodości. Niejeden podczas tego wieczoru przypomniał lata minione. Radość łączyła się z nostalgią.

Sopoćkinie są uważane za oazę polskości na Grodzieńszczyźnie. Właśnie tu są pieczołowicie przechowywane tradycje i obrzędy ludowe. A przeprowadzane co roku spotkania opłatkowe zawsze są oczekiwane. Dzielenie się białym chlebem i wzajemne składanie życzeń symbolizuje jedność i łączy wszystkich w jedną rodzinę.

Anna USOWICZ, fot. autora



INDURA

13 grudnia odbyło się zebranie założycielskie Oddziału ZPB w Indurze. 14 miejscowych Polaków postanowiło utworzyć oddział ZPB, wybrać zarząd, prezesa i komisję kontrolno-rewizyjną.

Jednogłośnie na prezesa oddziału została wybrana Leokadia Czajkowska. Do zarządu weszli: Halina Hlebowicz, Tomasz Samiec, Maryna Michalewicz, Henryk Sztukiel, Danuta Mośko. Zaś komisja kontrolno-rewizyjna oddziału składać się będzie z Natalii Bondarewicz, Marii Bondarewicz oraz Maryny Słapik. **Inf.wł.**

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia **Zygmuntowi Kurowskiemu oraz całej rodzinie** z powodu śmierci brata



śp. FELIKSA

składa Oddział ZPB w Pohorodnie

Polak bez Ojczyzny

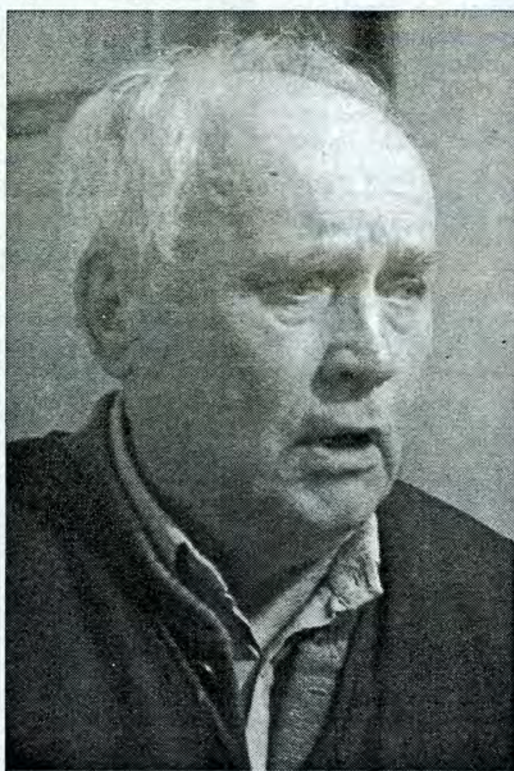
10 stycznia mija druga rocznica śmierci Michała Wołosewicza

Kiedyś mówił o sobie: *„Nie dla mnie pisać wiersze, choć chętka niemała by zostawić potomnym co się myśli, czuje, stąd to czasem i chwytam za pióro nieśmiało — bo... w Bieniakoniach poetów brakuje."* I rzeczywiście po dwóch latach od jego śmierci brakuje nam "poety Adama i Maryli" (jak nazywali go ludzie z Bieniakoń i okolicy) i jego cudownych wierszy.

Kim był

Wilno, Bieniakonie, Stare Rakliszki, Soleczniki, Podborze — to te miejscowości wyznaczały życiorys Michała Wołosewicza. Bieniakonie zajmowały jednak miejsce szczególne. Stanowiły bowiem dla niego "małą ojczyznę". *"W najdawniejszych czasach, zanim ludzie nabrali współczesnych zwyczajów, żył jeździec zwany Bieniem... Lubił jeździć konno, stąd nazwa Bieniakonie"*. W tym kontekście staje się jasny tytuł jednego ze zbiorów jego wierszy - "Konie Bienia"". To umiłowanie małej ojczyzny było autentycznie dozgonne. Szacunek dla niej i zrozumienie dla jej mieszkańców tkwiły zawsze w sercu Michała Wołosewicza. Często z żalem wyjaśniał: *"Tutejsi mieszkańcy nie są Polakami, Rosjanami, Białorusinami, Litwinami czy kimkolwiek innym. Są bieniakonianami. Mówią po bieniakońsku, własnym dialektem, który w ogóle nie ma swojej gramatyki... Polska jest też tutaj. Polska wciąż tu jest... A zresztą Polska to nie miejsce, lecz stan umysłu... Nie chcemy być zapomniani. Nie chcemy, aby mówiono, że nie ma nas już na Wschodzie"*.

Był Polakiem z dziada pradziada. Urodził się w 1925r. w Starych Rakliszkach nad Solczą, na skraju Puszczy Rudnickiej, niedaleko Bieniakoń, w województwie nowogródzkim, jako syn II Rzeczypospolitej Polskiej. Pochodzenie było radością i dawało powód do dumy. Wtedy też Bieniakonie leżały na polskiej ziemi. Wtedy wszystko było wspaniałe. Dzieciństwo i etap młodości znaczony wojną spędził w Wilnie. Jednakże po zakończeniu wojny przeniósł się do Bieniakoń, gdzie dorastał do trudnych wyzwań, jakie niosła z sobą sowiecka rzeczywistość. Sprzyjała temu przyroda i praca zakrystiana w miejscowym kościele. Założenie rodziny w 1952r. spowodowało powrót do Starych Rakliszek. Mieszkając tu, pracował w Wileńskiej Fabryce Konserw oraz, przez długie lata, w punkcie skupu darów lasu (tak pięknie to nazywał). Praca sprzyjała zespoleniu się z przyrodą, poznawaniu jej tajników, a także poznawaniu ludzi i... miejscowych historii znanych tylko nielicznym. Ten etap życia Michała Wołosewicza znaczą mocno dwa wątki o ogromnym znaczeniu nie tylko dla niego.



Poeta Adama i Maryli

Pierwszym było poznanie niewidomej staruszki, która w dzieciństwie była służącą w majątku Puttkamerów w Bolcienikach. Kobieta znała osobiście rozmiłowaną w młodym poecie Adamie Mickiewiczu Marylę Wereszczakównę po mężu Puttkamerową. Wspomnienia i opowieści staruszki wzbudzały w sercu młodego Michała niezwykłe zainteresowanie losami Adama i Maryli, które przerodziło się w dozgonny kult tych postaci, a przede wszystkim stało się inspiracją dla poetyckiej twórczości Wołosewicza.

Tak zafascynował go los Maryli, że zaczął pisać wiersze. I tylko o niej lub o jej kochanku, Adamie. Wysławiał każdy kamień, na którym kochankowie przysiedli, każde drzewo, pod którym on skradł jej pocałunek. Zaczął tęsknić za swoją Marylą. Znalazł żonę, ale żona bywała zazdrosna o Marylę, w złości nieraz mówiła, że to jego kochanka. *"Ludzie we wsi powiadają, że ja Marylę kocham dłużej niż Mickiewicz"* - wyznawał nie bez dumy. Napisał o niej 65 wierszy - rymowane, bo bez rymu nie ma poezji. Zadbał też i ocalił grób Maryli, który chciano zniszczyć w czasach radzieckich.

Od dawna związał się z Kołem Literackim "Czerwonego Sztandaru" i od 1969r. zaczął publikować swoje utwory w lokalnej polskiej prasie. Dzięki pomocy przyjaciół, a miał ich wielu - w Poznaniu, Warszawie, Krakowie - zbiory jego poezji wydano w Polsce. Pierwszym była zapewne "Pieśń ze Wschodu" opublikowana przez Warszawskie Towarzystwo Kresowe. Następne ukazywały się w Poznaniu - "Brzoza Maryli" (1992) i najobszerniejszy "Konie Bienia" (1999).

Fenomen Michała Wołosewicza tkwił w tym, że poezja była dla niego formą konwersacji, formą niecodziennych rozmów improwizowanych. Podejmując tematy poważniejsze wykorzystywał utrwalone w pamięci długie poematy. Tylko nieliczne z nich zostały spisane. Niektóre utwory w postaci rękopisów czy manuskryptów w jednonakładowym wydaniu, przekazywał przyjaciołom, zwłaszcza w Polsce. Żył poezją na co dzień, poezją Adama w szczególności.

Strażnik grobu majora

Drugi życiowy wątek miał inny rodowód. Michał Wołosewicz był żołnierzem Armii Krajowej. To chlubne żołnierstwo owiane było mgłą tajemnicy przez dziesięciolecia. Nawet wówczas, kiedy można było bez przeszkód mówić, mówił mało, niechętnie. Zwłaszcza o sobie. Czynił to nie z bojaźni, lecz przez wrodzoną skromność. Natomiast chętnie wspominał o Armii Krajowej, o legendarnym jej dowódcy — majorze Janie Piwniku, pseudonim "Ponury". W 1971r. Michał Wołosewicz odszukał miejsce pogrzebania "Ponurego" w miejscowości Wewiórka. Mogiłę chronił od zniszczenia i zapomnienia. Z tego powodu uznano go "strażnikiem" grobu majora. Ponieważ podobne motywy kierowały nim w sferze mickiewiczowskiej, używano także innego określenia - "strażnik" prawdy historycznej.

Jam synem tej ziemi

Żył nieustannie polskimi sprawami. Radośnie przeżywał każde spotkanie z rodakami, każdy kontakt, każdą korespondencję. Z bólem przyjmował informacje o polskich swarach, kłótniach Polaków. Nie mógł zrozumieć, dlaczego nie potrafimy uszanować daru wolności i cieszyć się nim na co dzień.

Wszystkich rodaków przyjmował bardzo serdecznie i radośnie. Duża była też w tym względzie zasługa jego żony — Teresy. Dom państwa Wołosewiczów był skromny, ale przyjazny, otwarty, gościnny. Wizytówką domu był kwiatowy i warzywny ogródek. Przy ścieżce prowadzącej z ulicy do domu znajdowała się studnia, która swoją czystą i chłodną wodą gasiła pragnienie domowników i przyjezdnych. Zapraszała jak czarnoleska lipa: *"Gościu siądź i odpocznij sobie"*. W domu, wśród obrazów, czołowe miejsce zajmował ten z Matką Bożą Częstochowską. Państwo Wołosewiczowie byli nietypowym, jak na współczesne czasy, małżeństwem. Zwracali się do siebie "Pan Mąż" i "Pani Żona". W tym domu musiało być coś niezwykłego, skoro Anne Applebaum - warszawska korespondentka "The Economist" pisząca także dla "Wall Street Journalist", "Foregn Affairs", jeden z rozdziałów swej książki "Między Wschodem a Zachodem. Przez pogranicza Europy" (przetłumaczonej i wydanej także w Polsce) poświęciła Bieniakoniom, Wołosewiczowi i jego domostwu. Spoglądając na Michała Wołosewicza przez pryzmat jego bieniakońskiego domu, można powiedzieć, że był on swoistym strażnikiem wartości polskiego domu.

Sługa Kościoła

Nie można też nie podjąć jeszcze jednego wątku. Michał Wołosewicz przez całe życie służył z oddaniem Kościołowi. Przez kilka lat pełnił obowiązki zakrystiana w Bieniakoniach, niemal pół wieku był organistą w Podborzu, a w ostatnich latach życia w Solecznikach. Rozpad imperium sowieckiego spowodował, że granica litewsko-białoruska stała się bardzo szczelną granicą państwową. Toteż, aby dojść do Solecznik z pobliskich Bieniakoń, gdzie mieszkał, musiał co najmniej dwa razy dziennie, przekraczać granicę państwową. Żył sprawami Kościoła, pracował dla Kościoła i był strażnikiem wartości głoszonych przez Kościół.

Wierny Bogu

Michał Wołosewicz tęsknił za Polską nieustannie i z tą tęsknotą odszedł do Boga — Ojca wszystkich ludów i narodów. Zmarł niespodziewanie w nocy z 10 na 11 stycznia 2004r. w Bieniakoniach, w rejonie werenowskim. Niewątpliwie pozostał dla nas wzorem umiłowania Polski i Ziemi Rodzinnej. Wzorem i chlubą. Pozostał świątym przykładem wierności Bogu, Krzyżowi, Kościołowi i jego pasterzom.

***

Kochał Polskę, jej dzieje i historię. Tej historii bronił przed zniekształceniem i zakłamaniem. Michał Wołosewicz był niewątpliwie symbolem Polaków ze wschodnich rubieży II Rzeczypospolitej, przeżywających dramat zdrady polityków - wielkich mocarstw tamtych czasów, ale także rodzimych i współczesnych. W jednym z utworów napisał o sobie: *"Mieszkam na Białorusi, Litwa za rzeką, a granica Polski daleko, daleko. Czasem ktoś mi takie pytanie zadaje: kim jestem w tej chwili i komu honor daję? Odpowiadam szybko: jestem z Wileńszczyzny, ja synem tej ziemi - Polak bez ojczyzny... Dali mi rozkosze czerwonego raju, a dziś nazwę obcego w swym rodzinnym kraju"*.

Aż po ostatnie tchnienie pozostał wierny swojemu polskiemu pochodzeniu w sferze ducha i ciała.

Przygotowała
Irena KULIKOWSKA

Odpowiedź na pytanie

Czemu tak wielu mową wiązaną
pyta mnie o nią w każdej chwili?
Owa historia jest wszystkim znana:
miłość Adama i Maryli.

Czyżby naprawdę daremna praca?
Ona mi życie umila!
Na te dwa słowa młodość mi wraca;
one brzmią: Adam - Maryla.

Taką rodzice książkę czytali,
na niej mnie czytać uczyli,
a i z legendy opowiadali
żywot Adama - Maryli.

Kiedy urosłem, tam pracę miałem,
gdzie oni niegdyś chodzili,
zauroczony więc powtarzałem:
ścieżki Adama - Maryli!

Ba! Nawet zdrożne myśli bywały,
że ludzie coś przeoczyli -
książki zbyt słaby obraz dawały
tych miejsc: Adama - Maryli.

Świat, dla Szekspira
w pełnym podziwie,
czoło przed baśnią pochyla -
a przecież tutaj żyli prawdziwie,
zwali się: Adam - Maryla.

Cudze chwalimy - swego nie znamy -
tych, którzy z nami tu byli,
lecz innym razem laury składamy -
tak, dla Adama - Maryli.

Owe imiona wlane w legendę...
Nie jedną, o, jest ich tyle!
To dla Adama chwalę i sławię
Wereszczakównę Marylę.

Polemika

Pisze pewna pani — na pewno przesadnie
(czytałem jej pracę przed chwilą) -
że „nikt nie odtworzy tych ścieżek dokładnie,
po których chodzili Adam z Marylą".

Bez cienia obawy sam stwierdzić to mogę,
że chociaż dokoła wiele się zmieniło,
to bieniakońska do Bolcienik droga
z pewnością jest taka, jaka wówczas była.

Ta droga ma nasyp i jest brukowana,
stąd, że w onym lesie to miejsce nizinne...
Jest ona jedyna tak stara, więc znana,
i nie ma tam śladów jakiejś drogi innej.

Znam chyba to miejsce, gdzie ciut zatrwożona
(bo przecież świadoma, że coś nie tak czyni)
na spienionym koniu zjawiała się Ona,
którą On zwie w „Strzelcu" - Konna Łowczyni...

Być może strwożona przez burzę rodzinną,
niepewna swych czynów przed służbą, gawiedzią.
Lecz tak być musiało - nie mogła być inna:
na miłość - miłość była odpowiedzią!

Drogo bieniakońska! Bolcienicki lesie!
Czyż ja bez wzruszeń stąpać tutaj mogę,
gdy w szumie drzew starych wiatr te słowa niesie:
„Tyżeś to? Tak późno?" - "Błędną miałem drogę"

Tak. Tu On - jak wiemy - na "jednym koniku'
musiał pokonywać, oj, niejedną milę,
by wśród drzew i nocy w ówczesnym Gaiku
spojrzeć na hrabinę - na swoją Marylę.

My znamy ów finał Wielkiego Kochania,
więc bardziej ciekawskim - zachęty najszczersze:
odwiedźcie te miejsca Ich spotkań, rozstania...
I czytajcie Jego nieśmiertelne wiersze!

31 grudnia 1978r.

Do Maryli

Miałaś ty lekkość motyla,
gdy byłaś dzieckiem,
dziewczyną.
Zwano cię najpierw Maryla,
a później - jaśnie hrabiną.
Minęło, odeszło
w dal wszystko:
wdzięk, młodość, bogactwo,
sława -
zostało dumne nazwisko,
grób, szary kamień i trawa.
I gdyby nie ta zaleta
z chwil twej miłości, przyjaźni,
gdy imię twoje poeta
wymówił głośno - wyraźnie.
I stąd więc, choć wieki płyną
przy Jego blasku i chwale,
jaśniejesz, nie "jaśnie hrabiną"
a imieniem - co brzmi
zdrobniale.

KALEJDOSKOP

Zmiany kadrowe



Prezydent Białorusi zwolnił Stanisława Bukę z funkcji przewodniczącego Komitetu ds. Religii i Narodowości i mianował na jego miejsce byłego ministra kultury Leonida Gulakę.

Wcześniej Aleksander Łukaszenko odwołał Leonida Gulakę z funkcji ministra kultury. Jego miejsce zajął były przewodniczący Radiokomitetu Włodzimierz Matwiejczuk. Wtedy prezydent powiedział, że odwołani urzędnicy *"nie zostali odstrzeleni, ani spisani na straty, podejmą inne odpowiedzialne zadania"*.

Służba prasowa prezydenta poinformowała wtedy, że Leonid Gulaka zajmie się problemami politycznymi.

Na razie nie wiadomo, jaki urząd zajmie Stanisław Buko.

Gospodarka

Mińska Fabryka Samochodów (MFS) w roku bieżącym ma zamiar wyprodukować 20 tys. 340 samochodów. Będzie to 19329 samochodów standardu „Euro-2" oraz 176 — „Euro-3".

Oprócz tego przed zakładem stoi zadanie wyprodukować w br. 1700 autobusów i trolejbusów. Prognozy na rok bieżący są o 70 proc. wyższe od prognoz ubiegłorocznych.

W ciągu 11 miesięcy ub. roku MFS wyprodukowała 18395 samochodów ciężarowych, co wyniosło 101 proc. w porównaniu do podobnego okresu 2004r. W styczniu-listopadzie zakład wyprodukował również 910 autobusów i trolejbusów.

Całość produkcji za 11 miesięcy ub. r. wyniosła 1 trylion 844,9 mln rubli.

Biblioteka

Za najważniejsze wydarzenie bieżącego roku Ministerstwo Kultury RB uważa otwarcie w maju br. Narodowej Biblioteki Białorusi. Mówiąc o tegorocznych planach Walery Gedrojc, wiceminister kultury RB, zaznaczył również przeprowadzenie w br. w Grodnie tradycyjnego już Festiwalu Kultur Narodowych.

Najbardziej pracochłonną nazwał on działalność na niwie „odrodzenia wsi". W roku 2006 planuje się otwarcie nowych dziecięcych szkół sztuki, centrów filharmonicznych we wsiach. *„Będziemy się starali uczynić br. rokiem kultury wiejskiej* - zaznaczył wiceminister. - *W związku z tym planuje się przeprowadzenie szeregu regionowych, obwodowych i republikańskich przedsięwzięć kulturalnych".*

Budżet

Budżet Białorusi na rok 2006 ma 4 osobliwości — zaznaczył Wiktor Marachin, zastępca kierownika Stałej Komisji Izby Przedstawicieli ds. Budżetu, Finansów i Polityki Podatkowej. Urzędnik zaznaczył jako pierwszą realność budżetu, drugą osobliwością nazwał jego społeczny kierunek (61,5 proc. dochodów budżetowych skierowane zostaną na potrzeby socjalne).

"Mimo to - powiedział Wiktor Marachin, - *budżet 2006r. jest budżetem rozwoju. W roku ub. stworzyliśmy dobrą bazę, lecz musimy iść naprzód. Sprzyjać rozwojowi gospodarki będzie również 4 faktor nowego budżetu — zmniejszenie obciążenia podatkowego."*

Wszystko to, według urzędnika, pozwoli budować silną i kwitnącą Białoruś, w centrum której stoi człowiek.

Encyklopedia

Świat ujrzał I tom encyklopedii "Republika Białoruś". Na rok 2006 zaplanowane jest wydanie II i III tomów encyklopedii. Na razie jest to wydanie w języku rosyjskim, lecz planuje się przetłumaczenie encyklopedii na angielski, francuski, niemiecki i hiszpański języki.

BelaPAN/BELTA/BIALORUS/HB

Ceny paliw 5 stycznia 2006			
AI-76	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1140	1440	1630	1140
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1140	1440	1630	1140

Kurs walut Banku Narodowego 5.01.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2152,00	751,42	74,86	676,96	2594,77

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001

СПАС001

Korzystna dla obu stron

Białorusko-polska współpraca gospodarcza

W ostatnich latach białorusko-polskie obroty handlowe zwiększały się co roku o ponad 50 procent. Wzrost odnaczono tak w eksporcie, jak i w imporcie, co świadczy o tym, że handel jest korzystny dla obu stron.



Wg danych białoruskich, eksport do Polski w 2004r. wyniósł 728,7 mln USD, co oznacza wzrost o 67,8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, a import z Polski wyniósł 480 mln USD i był o 36,3 proc. wyższy niż w roku 2003.

W styczniu-październiku ub. roku obroty wzrosły o 22,4 procent. Eksport do Polski wyniósł 693,9 mln USD, a import — 464,9 mln USD.

To niespotykany dotąd wzrost obrotów handlowych w białorusko-polskich stosunkach.

W 2003r. podmioty polskie zainwestowały na Białorusi około 20 milionów USD. Obserwuje się dalszy wzrost zainteresowania Polaków inwestowaniem na Białorusi. W 2004r. polskie inwestycje sięgnęły ok. 29 milionów dolarów, czyli o 45 proc. więcej niż w roku 2003. Na początku 2004r. na Białorusi działało 320 spółek z kapitałem polskim. Na początku ub. roku — już 350.

Przed akcesją Polski do Unii Europejskiej Białoruś została pierwszym z krajów WNP, z którym Polska zawarła umowę o współpracy gospodarczej dostosowaną do nowych warunków współpracy po rozszerzeniu UE.

W dniach 27-30 kwietnia ub. roku w Warszawie z dużym powodzeniem odbyła się Wystawa Narodowa Republiki Białoruś w Rzeczypospolitej Polskiej. W wystawie wzięło udział powyżej 130 wystawców białoruskich. Stała się ona największą wystawą narodową Białorusi w UE.

Białoruś ma Polsce wiele do zaoferowania w dziedzinie rozwoju infrastruktury, który nabrał tempa po wejściu do Polski UE.

W roku ubiegłym odbyły się pierwsze dostawy do Polski ciężarówek MAZ (Mińskiej Fabryki Samochodów). Już od dziesięciu lat są w Polsce montowane ciągniki MTZ, znane pod nazwą „Pronar". W 2004r. sprzedano 2 100 takich ciągników, w roku 2003 — 1 300. To jest prawie ćwierć polskiego rynku.

Import z Polski odgrywa również swoją rolę w gospodarce białoruskiej. Pierwszą pozycję w polskim eksporcie na Białoruś zajmuje żywność. W 2004r. dostarczono na Białoruś wieprzowiny, drobiu i jabłek za prawie 70 milionów USD.

Cieszące się na rynku WNP dużym popytem telewizory „Horizont" są częściowo wyposażane w kineskopy „Thomson" produkcji polskiej.

Strony dążą do otwarcia nowych przejść granicznych. W ub. roku zostały otwarte dwa nowe przejścia turystyczne — na Kanale Augustowskim i w Puszczy Białowieskiej.

Świadczy to wszystko o nadzwyczaj wysokim zainteresowaniu obydwu stron rozwojem współpracy gospodarczej.

Ambasada RB w RP/HB

RANKING

Najlepsi sportowcy



33-letnia Jekatierina Karsten i 29-letni Iwan Tichon (na zdj.) zostali najlepszymi sportowcami Białorusi w roku 2005.

W roku ub. w tradycyjnym sondażu BelaPAN wzięli udział 73 dziennikarzy sportowych z 30 środków masowego przekazu, służby prasowej Narodowego Komitetu Olimpijskiego, Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury Fizycznej i Białoruskiej Asocjacji Dziennikarzy.

Każdy z nich miał wskazać trzech najlepszych sportowców. Za pierwsze miejsce przyznawano 3 punkty, za drugie — 2, za trzecie — 1.

Jekatierina Karsten zdobyła 159 punktów, otrzymując 36 pierwszych, 25 drugich i jedno 3 miejsce. W skarbonce Iwana Tichona 208 punktów (64,8,0).

Drugie miejsce wśród kobiet zajęła Nadieżda Ostapczuk — 107 punktów, trzecie — Natalia Cylińska (79 punktów).

Wśród mężczyzn drugi był Władimir Samsonow — 83 punkty, trzeci — Wadim Diewiatowski (30 punktów).

W roku 2004 laureatami sondażu BelaPAN zostali Julia Niestierenko i Igor Makarow, w roku 2003 — Natalia Cylińska i Iwan Tichon, w 2002r. — Natalia Cylińska i Aleksiej Griszyn, w 2001r. — Janina Korolczyk i Iwan Iwannikow, w 2000r. — Jekatierina Karsten i Igor Basiński.

BelaPAN/HB

ARMIA

Kto nas broni?

Ministerstwo Obrony RB podało, że przeprowadzając rekrutację do wojska pobierają tylko najlepszych. Do armii białoruskiej nie mają wstępu młodzi ludzie, u których wykryto wady zdrowia.

Niemniej jednak, Ministerstwo Obrony kontroluje, by ci, którzy powinni wstąpić do wojska, tam się znaleźli. Niektórzy młodzieńcy, którzy uważają, że nie do twarzy im mundur, specjalnie podają w ankietach fałszywą informację o tym, że byli, na przykład, karani.

Tegoroczny pobór zimowy ma się zakończyć w naszym kraju 13 stycznia. Do służby wojskowej ma być powołanych 11 tys. młodych ludzi. Około 10 tys. z nich znajdą się w Siłach Zbrojnych RB, pozostali służbę będą pełnić w Straży Granicznej i innych jednostkach.

TELEGRAF/HB

PALIWO



Koncern państwowy "Biełnieftiechim" od 1 stycznia podniósł ceny na paliwo średnio o 27 proc. Wzrost cen nastąpił w tym samym czasie, co zniesienie podatku od sprzedaży paliwa (25 proc.) oraz podatku na zakup (10 proc.)

Nowe ceny są następujące: olej napędowy i benzyna A-76 kosztuje 1170 rubli za 1 litr, A-92 — 1480 rubli, A-95 — 1680 rubli.

Po raz ostatni paliwo na Białorusi drożało 12 października 2005r.

TELEGRAF/HB

Gaz zamiast wojska

Koncerny gazowe Rosji i Ukrainy Gazprom i Naftohaz osiągnęły porozumienie w sprawie dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę

ciąg dalszy ze str. 1

Odsłona druga: Ukraina

Ukraina jest drugim po Niemczech największym odbiorcą rosyjskiego gazu — 75 proc. gazu sprowadza z Rosji lub tranzytem przez jej terytorium z Turkmenistanu. Ukraińsko-rosyjską współpracę gazową reguluje długoterminowa umowa międzyrządowa na lata 2003-2013.

Ceny gazu dla Ukrainy (50 USD za 1000 metrów sześciennych) oraz stawki tranzytowe (1,09 USD za 1000 m. sześc. / 100 km) na lata 2004-2009 określała umowa zawarta między Gazpromem i ukraińskim Naftohazem. Umowa ta zawierała klauzulę stanowiącą, że jej warunki nie mogą być zmienione jednostronnie. Wbrew istniejącym zobowiązaniom, jesienią 2005r. Gazprom zapowiedział podwyżkę cen gazu w 2006r. do 230 USD za 1000 metrów sześciennych.

Na tym właśnie polu, jesienią 2005r. doszło do ostrego konfliktu pomiędzy Rosją a Ukrainą, dotyczącego warunków dostaw i przesyłu rosyjskiego gazu przez Ukrainę w 2006r. Konflikt ów zaowocował zaniechaniem przez Gazprom 1 stycznia 2006r. dostaw gazu na Ukrainę, co niestety odbiło się na tranzycie tego surowca na zachód — przez Ukrainę płynie bowiem aż 80 proc. gazu eksportowanego przez Rosję do Europy.

Według wielu komentatorów, konflikt ów miał dość złożone przyczyny. Oficjalną przyczyną był brak uzgodnień cenowych pomiędzy stronami, jednak nie do pominięcia (o ile w rzeczywistości nie najważniejszy) jest kontekst polityczny. W największym uproszczeniu, Moskwa za pomocą nacisku gospodarczego zamierzała osiągnąć na Ukrainie pewne cele polityczne — osłabić pozycję prozachodniego prezydenta Wiktora Juszczenki i wesprzeć przed wiosennymi wyborami parlamentarnymi opowiadające się za nawiązaniem bliskich kontaktów z Rosją ugrupowanie Wiktora Janukowycza — przegranego w wyniku „Pomarańczowej Rewolucji" konkurenta Juszczenki.

Dodatkowo, przedstawiciele władz rosyjskich krytykowali „niekonstruktywną" postawę Ukrainy w gazowym konflikcie, zmierzając zapewne do zdyskredytowania Juszczenki jako wiarygodnego partnera handlowego i państwa tranzytowego.

Część komentatorów upatruje również w działaniach Gazpromu chęci wywarcia nacisku w celu przejęcia kontroli nad infrastrukturą przesyłową gazu znajdującą się w państwach tranzytowych. Rosjanie poprzez przejmowanie większościowych udziałów w spółkach przesyłowych chcą bowiem dodatkowo wzmocnić swoją pozycję oraz zwiększyć zyski.

Gazprom liczył zapewne, iż presja gazowa zmusi Ukrainę do wznowienia rozmów na temat konsorcjum, które miałoby zarządzać ukraińskimi rurociągami gazowymi. Wspólna spółka miałaby zapewnić Gazpromowi kontrolę nad kluczowymi dla transportu rosyjskiego surowca do Europy gazociągami. Zabiegi Gazpromu w celu powołania takiego konsorcjum (przez niego kontrolowanego) trwają już od wielu lat i pomimo tego, że są dla koncernu priorytetowe, nie przyniosły jak dotychczas znaczących efektów.

Energetyczne (nie) bezpieczeństwo

Zarówno białoruski jak i ukraiński konflikt obnażył bezlitośnie „dziury" w energetycznym bezpieczeństwie Polski. Gazowe starcie Rosja-Ukraina pokazało, że Kreml realizując swoje interesy polityczne nie zawaha się sięgnąć po broń gospodarczą, w szczególności po mocny straszak energetyczny. Rosjanie nigdy bowiem nie przestali uważać Polski, a szerzej Europy Wschodniej, za swoją naturalną strefę wpływów.

Po starciu z Ukrainą, nie można wykluczyć, że przy utrzymaniu silnego uzależnienia Europy od rosyjskich dostaw, władze na Kremlu mogą się starać wywierać wpływ na europejski przemysł i polityków.

Ponieważ Polska sprowadza z Rosji około 60 proc. zużywanego przez gospodarkę i gospodarstwa domowe gazu, problem „gazowego straszaka" dotyka Polskę szczególnie mocno. Z tego właśnie powodu szczególnie paląca staje się kwestia zapewnienia dywersyfikacji dostaw błękitnego paliwa. Ponownie wrócił projekt budowy gazociągu pozwalającego na import tego surowca z Norwegii oraz wybudowania sieci połączeń z unijnym systemem gazowniczym.

Dywersyfikacja źródeł dostaw zabezpieczy Polaków przed gwałtownymi zaburzeniami w dostawach (obecne polskie rezerwy pokrywają zaledwie miesięczne zapotrzebowanie na gaz), umożliwi ponadto zmianę postawy względem Gazpromu, pozwalając na przyjęcie nieco bardziej twardych pozycji w negocjacjach cenowych z Rosjanami.

Ukraina-Rosja: honorowe wyjście

Starcie gazowe Ukrainy z Gazpromem, czyli w istocie popieranego przez Zachód prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki z kremlowskim obozem prezydenta Rosji Władimira Putina przerosło zapewne początkowe zamierzenia Rosjan. Konflikt rosyjsko-ukraiński odbywał się już w krańcowo odmiennym otoczeniu politycznym niż wcześniejszy rosyjsko-białoruski. Zachód zinterpretował rosyjskie działania jako jawną formę nacisku politycznego na nowe władze ukraińskie, będące owocem „Pomarańczowej Rewolucji". Część komentatorów wiązała działania rosyjskie ze zbliżającymi się na Ukrainie wyborami parlamentarnymi, gdzie jednym z ugrupowań jest Partia Regionów Wiktora Janukowycza — popieranego przez Moskwę konkurenta Juszczenki z zeszłorocznych wyborów prezydenckich na Ukrainie. Zdaniem komentatorów, „nacisk gazowy" miał zwiększyć w tych wyborach szanse prorosyjskiego Janukowycza na fotel premiera Ukrainy.

Jeśli rzeczywiście rosyjsko-ukraiński konflikt gazowy miał podłoże polityczne, trudno oprzeć się wrażeniu, że tym razem rosyjscy decydenci nieco się przeliczyli. Do świadomości polityków europejskich dotarła już myśl, jak potężnym instrumentem nacisku na inne państwa może być groźba ograniczenia dostaw strategicznych surowców. Dlatego też zaniepokojenie postępowaniem Gazpromu wyraziły liczne państwa oraz dość poważnie uzależniona od dostaw rosyjskiego gazu Unia Europejska.

Rosyjscy włodarze zapewne zrozumieli, że nie warto poświęcać wiarygodności handlowej i dobrych stosunków z państwami Europy Zachodniej w imię odzyskania wpływów u swojego byłego wasala. Mleko jednak już się rozlało i Moskwa w stosunkach długofalowych zapewne boleśnie odczuje skutki potyczki z Ukrainą, trudno też będzie odzyskać zaufanie zachodnich partnerów gospodarczych. Rosjanie poruszając się z typowym dla siebie brakiem wdzięku i dyplomatycznej elegancji, w tym starciu bardzo sobie zaszkodzili.

Ponieważ konflikt ów stał się starciem politycznym, dla obu jego stron (szczególnie dla Rosjan) bardzo ważne stało się jego „honorowe" rozstrzygnięcie. I — jak się wydaje — do takiego rozwiązania, pozwalającego szczególnie Moskwie (a właściwie obozowi prezydenta Putina) wyjść z całego konfliktu „z twarzą". Rosyjski Gazprom i ukraiński Naftohaz porozumiały się w sprawie dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę. Obie strony porozumienia podają, że są zadowolone z jego warunków.

Nowe porozumienie zostało zawarte na pięć i przewiduje pośrednictwo w dostawach firmy „Rosukrenergo" (w firmie tej Gazprom ma połowę udziałów). Dodanie pośrednika pozwoli na obniżkę ceny gazu, jaką zapłaci Ukraina. Gazprom firmie „Rosukrenergo" będzie sprzedawał gaz po cenie 230 dolarów za 1000 metrów sześciennych, następnie rosyjski gaz będzie mieszany z tańszym gazem pochodzącym z Turkmenistanu, Uzbekistanu i Kazachstanu, a w efekcie cena gazu dostarczanego Ukrainie przez firmę „Rosukrenergo" wyniesie 95 dolarów za 1000 metrów sześciennych.

Ukraina za gaz będzie płacić gotówką, Gazprom będzie także w gotówce rozliczać się za tranzyt gazu przez Ukrainę na zachód. Opłata za tranzyt została podniesiona z 1,09 USD do 1,6 USD za przesłanie 1000 metrów sześciennych na odległość 100 km.

Grzegorz GACKI/POLSKA

AKTUALNOŚCI

Co najmniej 63 dziennikarzy zginęło w czasie pełnienia obowiązków służbowych w 2005r. — najwięcej od 1995r. — podano w opublikowanym w Paryżu raporcie organizacji Reporterów bez Granic (RSF).

Według RSF, już trzeci rok z rzędu najbardziej niebezpiecznym krajem dla pracowników mediów był Irak, gdzie w zeszłym roku zabito 24 dziennikarzy. Stali się oni ofiarami zamachów i ataków rebeliantów irackich; trzech zostało jednak zabitych przez amerykańskich żołnierzy. Od początku interwencji w Iraku w marcu 2003r. zginęło w tym kraju w sumie 76 dziennikarzy, więcej niż w czasie całej wojny wietnamskiej (1955-75).

Po Iraku — według RSF — najbardziej niebezpiecznym krajem dla dziennikarzy w zeszłym roku były Filipiny, gdzie zginęło siedmiu z nich.

Austria objęła na najbliższe półrocze przewodnictwo w Unii Europejskiej. Priorytetem jej przywództwa ma być przydanie UE nowego rozmachu i zbliżenie jej do obywateli.

Kanclerz Austrii Wolfgang Schuessel zaapelował do przywódców unijnych, by podtrzymywali ideę wspólnej — na razie podzielonej — Europy, a minister spraw zagranicznych Ursula Plassnik zachęcała do pracy na rzecz pogłębienia zaufania obywateli do działań Unii.

Tylko co drugi obywatel Unii uważa członkostwo w niej za dobre, wynika z niedawnego sondażu przeprowadzonego przez samą UE. Wskaźnik ten w Austrii jest jeszcze niższy, bo zaledwie co czwarty Austriak jest przekonany, że przynależność do UE przynosi Austrii korzyści.

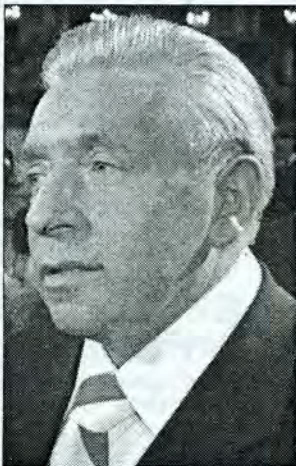
Austria zapowiedziała, jakie będą priorytety jej przewodnictwa. Na pierwszym planie ma być wznowienie debaty na temat unijnej konstytucji, a także dalszego rozszerzenia. Za przewodnictwa Wiednia zapadną decyzje w sprawie daty przyjęcia do Unii Rumunii i Bułgarii, rozpoczęcia rozmów z Chorwacją i Turcją, co może być nie lada wyzwaniem, jako że to Austria była jedynym krajem, który jeszcze w październiku blokował rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Turcją.

CBOS zapytał Polaków, czego domagają się od rządu Kazimierza Marcinkiewicza. Okazało się, że najbardziej chcieliby zmniejszyć bezrobocie (49 proc.), 15 proc. ankietowanych postuluje „rozwój gospodarczy", 13 proc. — „poprawę warunków życia", 11 proc. zaś domaga się od rządu podwyżki rent i emerytur. W cieniu problemów wewnętrznych znalazła się polityka zagraniczna — poprawy stosunków z Rosją żąda 1 proc. badanych. Analitycy podkreślają, że nadzieje związane z nowym rządem nie są nadmierne, a Polacy okazali się realistami. **PAP/AD**

POLSKA

Wzmocnić ludźmi

Samoobrona zadeklarowała chęć wejścia do rządu. Przewodniczący partii Andrzej Lepper (na zdj.) oświadczył na konferencji prasowej, że albo PiS chce stabilnych czterech lat rządów, albo powinien przedstawić plan przyspieszonych wyborów.



Lepper poinformował, że Samoobronę najbardziej interesują resorty: rolnictwa, polityki społecznej, gospodarki oraz ochrony środowiska. Przyznał jednak, że nie ma żadnych rozmów z PiS w sprawie powołania koalicji rządowej. Zapewnił, że ze strony Samoobrony nie ma kupczenia stanowiskami, a jego partia chce współpracy otwartej. Dodał, że Samoobrona nie obawia się przedterminowych wyborów.

Lepper podkreślił, że nadszedł już czas na wyjaśnienie sytuacji w sejmie. Wyraził opinię, że rząd mniejszościowy przetrwa jeszcze najwyżej kilka miesięcy. Według Leppera, koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Samoobroną byłaby korzystna dla stabilności władzy. Szef Samoobrony uważa, że w koalicji powinna znaleźć się jeszcze jedna partia, ale czy to będzie LPR, czy PSL, to już zależy od PiS-u. Zapewnił, że jest to już ostatnia propozycja koalicji ze strony Samoobrony.

Lepper zapewnił, że nawet jeśli nie dojdzie do koalicji, to Samoobrona będzie wspierać te inicjatywy PiS, które są zgodne z programem Samoobrony. Zwrócił jednak uwagę, że jego partia nie ma żadnych zobowiązań w stosunku do PiS-u i na razie to PiS ponosi pełną odpowiedzialność za sprawowanie władzy w Polsce. Andrzej Lepper wyraził opinię, że dymisja ministra skarbu świadczy o słabości rządu Kazimierza Marcinkiewicza i wskazał, że gabinet wymaga wzmocnienia ludźmi z innych partii.

PAP/AD

SONDAŻ

Ponad jedna trzecia Polaków ankietowanych przez CBOS zalicza siebie do ludzi szczęśliwych. 17 proc. uważa się za pechowców; dane te w ciągu ostatnich 11 lat praktycznie się nie zmieniły — wynika z najnowszego sondażu CBOS.

Wśród ankietowanych deklarujących, że są szczęśliwi, przeważają osoby z wyższym wykształceniem (54 proc.); żyjące w dobrych warunkach materialnych (50 proc.); dobrze sytuowane, o dochodach powyżej 1200 zł na osobę w rodzinie (48 proc.).

Wśród tych, którzy mają poczucie życiowego pecha, najwięcej jest ludzi żyjących w złych warunkach materialnych (33 proc.); źle sytuowanych (27 proc.); rencistów (27 proc.) i bezrobotnych (26 proc.). Respondentów zapytano także o poziom zadowolenia z całego ich życia. W roku 1994 niewiele ponad połowa badanych deklarowała ogólne zadowolenie ze swego życia, jedna trzecia czuła się średnio zadowolona, a niemal co ósmy był niezadowolony.

Pięć lat później, w roku 1999, odnotowano wyraźną poprawę w tym zakresie — przybyło osób zadowolonych z życia (z 53 proc. w 1994r. do 64 proc. w 1999r.), a odsetek niezadowolonych zmniejszył się o połowę (z 12 proc. do 6 proc.). Od tego czasu do końca 2005r. około dwóch trzecich badanych deklaruje, że odczuwa życiową satysfakcję, a mniej więcej jedna trzecia uważa się za średnio zadowolonych.

Niezmiennie najbardziej satysfakcjonujące dla ankietowanych jest życie rodzinne. W roku 2005, podobnie jak w latach wcześniejszych, niemal wszyscy rodzice wyrażali zadowolenie ze swoich dzieci — bardzo zadowolonych jest 74 proc. rodziców, 21 proc. jest raczej zadowolona.

PAP/AD

PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.55, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа". Общественно-политическая программа.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.05 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
10.20 „Існасць".
10.45 „Общественная безопасность".
11.05, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.05 „Созвездие надежд".
13.50 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Мелодрама „Бальное платье"
16.30 „Пой, душа!" „Жартоўны гараскоп" (Слонимский район).
17.10 „Снято!"
17.30 „Олимпийская виза". На пути к Турину - 2006.
17.55 „КомпаС". Программа о туризме.
18.25 „Арсенал". Программа об армии.
19.20 „Цена вопроса". Экономическая программа.
19.35, 23.30 „Время спорта".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.25 „Права человека. Взгляд в мир".
22.00 „Настоящая профессия Алены Спиридович". Видеофильм
22.15 Сериал „Большая прогулка"
00.00 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10 Мелодрама „Жизнь по наклонной".
12.05 Ералаш.
12.15 Пока все дома.
13.05 Муз. фильм „Принцесса цирка".
14.20 „Лолита.Без комплексов".
15.05 „Русская любовь самурая". Док. фильм.
16.10 „Дневники НЛО". Док. сериал.
16.40 „Кривое зеркало".
16.55 „Николай Караченцов. Возвращение".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.25 Новости спорта.
18.20 Жди меня.
19.00 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
21.05 Детектив „Каменская-4". „Личное дело"
22.10 Боевик „Атаман".
23.30 „Бусидо - путь воина". Поединки лучших бойцов мира до 00.30.

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00 Новости.
07.10, 21.35 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Телебарометр". Прогноз погоды.
07.50 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.10, 21.45 Сериал „Милагрос"
09.10 „26-й фестиваль цирков будущего". Развлекательная программа
10.10, 12.10 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.35 Фильм „Бесконечная история"
12.35 Мультфильм.
12.55 „ТВ — это...".
13.10 „Смехоностальгия".
13.30 „Линия жизни". Поэтесса и прозаик Лариса Васильева.
14.25 „Любите ли вы театр?"
14.50 Мультфильм.
15.20 „Не зевай!" Телеканал для детей.
16.10 „В мире праздничных чудес". Фильм-концерт.
16.40 „Апокриф". Ток-шоу
17.20 „Блеф-клуб".
17.55 „Вторая родина".
18.10 „Винный запах Молдовы". Видеофильм
18.25 Хоккей. Открытый чемпионат Беларуси. „Юность" (Минск) - „Динамо" (Минск). Прямая трансляция. В перерывах: „Колыбельная" и „Новости".
20.45 „Дела семейные".
22.35 „Детективная сага". Журналистское расследование.

СТВ+RENTV

06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.50, 18.30 „Бедная Настя". Телесериал.
09.50, 22.55 „Технология".
10.05 „Магия Дэвида Копперфилда": „Великая Китайская Стена". Док. фильм.
10.50 „Переменка". Мульт. сериал.
11.15 „Тайны динозавров". Док. фильм
12.00 „Час суда".
12.55 „Без визы вокруг света".
13.15 „Из достоверных источников".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 „Хит-момент". Муз. программа.
14.45 „Бейблэйд". Мульт. сериал.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.00 „Дятлоws". Мульт. серия.
16.50 „Боевой кузнечик". Мультфильм.
17.00 „Час суда. Дела семейные".
17.50 „Минщина. Люди, события, факты".
18.00 „Арт-экспресс".
18.15 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Трудовой десант".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Студенты". Телесериал.
22.00 „В интересах национальной безопасности": „Алмаз" специального назначения". Док. фильм.
23.10 „Солдаты 2". Телесериал.
00.05 „Новогодние приключения". Телесериал.

Россия

07.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
07.10, 10.10 Местное время. Вести-Москва.
07.20 Диалоги о животных.
07.55 „Винни-Пух", „Винни-Пух идет в гости". Мультфильмы.
08.15 Комедия „СТАРЫЙ ЗНАКОМЫЙ".
10.20 „Городок". Дайджест.
10.55 Сам себе режиссер.
11.45 Смехопанорама.
12.15 „Русская народная группа „Бони М".
13.20 Большой праздничный концерт.
15.15 Комната смеха.
16.15 „Городок". Дайджест.
16.40 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.40 „ЧЕРНАЯ БОГИНЯ". Телесериал.
18.35 Премьера. „Городок".
19.15 Сериал „ЕСЛИ НЕВЕСТА - ВЕДЬМА".
20.15 "Советская империя. Народный автомобиль".
21.10 Триллер „МЕРКУРИЙ В ОПАСНОСТИ"
23.25 Эксперт.
23.35 Комедия „АНГЕЛ У МЕНЯ В КАРМАНЕ"

НТВ

09.00, 15.00, 18.00 Сегодня.
09.20 Мультфильм „Пес в сапогах".
09.40 Комедия „ПОСЫЛКА С МАРСА".
15.20, 18.35 Фильм „ЕСЛИ НАСТУПИТ ЗАВТРА"
19.35 Комедия „ХОЧУ В ТЮРЬМУ".
21.35 Комедия „ТУПОЙ И ЕЩЕ ТУПЕЕ ТУПОГО"

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:45 Wiadomości
09:15 Listonosz Pat
09:30 Budzik
10:00 Bajeczki Jedyneczki
10:10 Papirus
10:40 Don Matteo; serial
11:35 TELEZAKUPY
12:05 Zwierzowiec
12:25 Rolnictwo na świecie
12:40 Zielony biznes
12:45 Agrobiznes
13:10 Warto kochać; serial
13:55 Wielkie rzeczy; serial
14:50 Kwadrans na kawę
15:05, 02:00 Glob 2006
15:30 Re:akcja
16:10 Popołudnie z Jedynką
17:00 Moda na sukces; serial
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:30 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:30 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Teatr Telewizji
22:30 Boża podszewka; serial
23:30 Prosto w oczy
23:55 Rajd Dakar 2006
00:05 Sprawy rodzinne; serial
01:35 Kinematograf
02:25 I wojna światowa

TVP 2

06:55, 13:25 TELEZAKUPY
07:10 Złotopolscy; serial
07:35 10 minut tylko dla siebie
07:50 Podróż za jeden uśmiech; serial
08:15 Od przedszkola do Opola
08:45 Teletubisie
09:10 Egzamin z życia; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:00, 12:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
11:45 Przystanek praca
12:10, 21:10 M jak miłość; serial
12:55 Podróże kulinarne
13:40 Święta wojna
14:10 Najgroźniejsze rekiny świata
15:05 Ksiądz Cimała
15:35, 22:10 Kochaj mnie; telenowela
16:00 Na kłopoty Bednarski; serial
17:15 Duże dzieci
18:05 Sylwestrowa Noc z Gwiazdami
19:00 Program lokalny
19:50 Jeden z dziesięciu
20:20 Larwy doktora Orkiszewskiego
20:35 O co pytają nas wielcy filozofowie
22:35 Magazyn kryminalny
23:20 Biznes
23:40 Warto rozmawiać
01:00 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:30 Wieczór artystyczny

TVP3

07:25 Książki z górnej półki
07:30, 07:45, 08:00, 08:12, 08:30, 08:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:40 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
10:00, 16:45 Magazyn majsterkowicza
10:55, 15:10 Pogromczynie mitów
11:10 TELEZAKUPY
11:45 Teleplotki
12:10, 17:50 Gość dnia
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:45 Telewizyjny przewodnik
15:45 Regiony kultury
16:00 Od niedzieli do niedzieli
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Łączy nas Polska
18:15 W poszukiwaniu Ekolandii
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Reportaż
19:50 Kto jest kim na Podlasiu
20:00 Regiony na antenie
21:00, 02:15, 03:10 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:05 Reportaż
23:15 To jest temat
00:05 Córka pianisty - film
03:35 Wielkie napady PRL-u

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:10 Jedyneczka
10:05 Tajemnice lasu
10:25, 18:45 My Wy Oni
10:50 Człowiek z sercem na dłoni
11:10 Mój pierwszy raz
12:00 Wyklęci przez Bogów
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:40, 21:35 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Salon kresowy
15:35 W piątą stronę świata; serial
16:25 Biografie
17:35 Tajemnice lasu
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Podróże kulinarne
19:15 Piękniejsza Polska
19:35 Świadkowie nieznanych historii
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:30 Przeprowadzki; serial
23:30 Departament IV
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:50 TV market
08:10, 17:10 Interwencja
08:30 Bravo
09:00, 13:00 Zbuntowany anioł – telenowela
10:00, 17:35 Tango z aniołem – serial
10:45, 17:20 Daję słowo
11:30, 14:30 Graczykowie – serial
12:00 Strażnik Teksasu – serial
14:00 Jak pan może panie doktorze – serial
15:00 Miodowe lata – serial
15:45 Klinika samotnych serc
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:30 Czysta gra
18:05 Pierwsza miłość – serial
20:30 Samo życie – serial
21:15 Interwencja Extra
21:45 Komando - film
22:30 Studio Lotto
23:55 Dziupla Cezara – serial
00:40 Biznes Wydarzenia
01:05 Bumerang
01:35 Dziewczyny w bikini – serial
02:30 Aquaz Music Zone

WTOREK, 10 STYCZNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.05 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"

Техническая профилактика с 09.05 до 15.00

15.15 Фильм „Дядя Ваня".
16.05 „Продвижение плюс".
16.15 „Твой формат". Тележурнал для молодёжи.
17.10 „Цена вопроса". Экономическая программа.
17.25 „Время спорта".
17.55 „Время кино".
18.25 „Здоровье". Тележурнал.
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос". Общественно-политическая программа.
20.00 Сериал „Исцеление любовью"
21.00 „Панорама".
21.45, 23.35 „Комментарий дня".
22.00 „Владимир Забелло. Телевизионный театр". Видеофильм
22.15 Сериал „Большая прогулка"
23.30 День спорта.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.20 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05, 19.00 Сериал „Хозяйка судьбы".
09.50, 22.10 Боевик „Атаман".
10.40, 21.05 Детектив „Каменская-4". „Личное дело"
11.30 Фильм „Старый Новый год".
12.40 Мультфильм.
13.05 Муз. фильм „Принцесса цирка".
14.25 „Лолита. Без комплєксов".
15.15 „Фрида на фоне Фриды. Последняя любовь Троцкого".
16.10 „Дневники НЛО". Док. сериал.
16.40 „Кривое зеркала".
17.05 Александр Невзоров. „Лошадиная энциклопедия".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.35 Новости спорта.
18.20 „Звезды эфира". Вероника Маврикиевна и Авдотья Никитична.
20.00 Время.
23.40 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Фигурное катание". Часть 2-я до 00.15.

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.00 „Женсовет".
07.25 Мультсериал „Гидронавты"
07.40 Мультфильм.
07.45 „Вкусное утро".
08.10, 21.15 Сериал „Милагрос"
09.10, 22.30 Фильм „Бесы"
10.25, 12.00 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.50 Муз. комедия „Сильва"
12.25 Мультфильм.
12.55 „ТВ — это...".
13.10 „Апокриф". Ток-шоу
13.50 „Блеф-клуб". Развлекательная программа.
14.25 „Сезон у дачи".
14.55 „Не зевай!"
15.05 „Бум".
15.30 Мультсериал „Вокруг шпионы - 2"
16.10 „Театр. Избранное". IV Международный фестиваль моноспектаклей „Я".
16.50 „Другие танцы". „Шаг И...". Балет.
17.10 „Есть только миг...". Янина Корольчик.
17.40 „Ностальжи". Гадание на Рождество.
18.05 „Эпизоды". Писатель Игорь Золотусский.
18.40 „Сферы".
19.25 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19.40 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
22.05 „Антология БТ". 9-я серия (1996-2000 гг.).
23.45 Настольный теннис. Квалификационный матч чемпионата Европы. Женщины. Беларусь-Россия.

СТВ+RENTV

06.30, 17.50 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.50 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.20 „Здравствуйте, доктор!".
08.50, 18.30 „Бедная Настя". Телесериал.
09.50 „И Вам при встрече я скажу...". Петр Тодоровский.
10.50 „Переменка". Мульт. сериал.
11.15 „Тайны динозавров". Док. фильм
12.00 „Час суда".
13.00 „Уроки английского".
13.15 „Летопись Белой Руси".
13.50, 20.55 „Студенты". Телесериал.
14.45 „Бейблэйд". Мульт. сериал.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.00 „Дятлоws". Мульт. серия.
16.50 „Голубой слоненок". Мультфильм.
17.00 „Час суда. Дела семейные".
18.00 „Театральный разъезд".
18.15 „Тема дня".
20.00 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
22.00 „Горячий лед".
22.55 „Солдаты 2". Телесериал.
23.50 „Секретные материалы". Телесериал.
00.40 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.45 Праздник Курбан Байрам. Трансляция из Московской соборной мечети.
08.45 Комната смеха.
09.45, 12.45 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 20.00 Сериал „ЕСЛИ НЕВЕСТА - ВЕДЬМА".
11.45 „Другой мир. Карлики и великаны".
13.40 Сокровища индийского кино „ПРЕДАННЫЙ СЛУГА".
15.40 Эксперт.
16.15 „Городок". Дайджест. Развлекательная программа.
16.45 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.40 „ЧЕРНАЯ БОГИНЯ". Телесериал.
18.35 Премьера. „Городок".
19.50 Спокойной ночи, малыши!
21.00 „Советская империя. Гостиница „Москва".
22.00 Вести+.
22.20 „Дежурный по стране". Михаил Жванецкий.
23.15 Эксперт.
23.25 Фильм „ВДАЛИ ОТ ГОРОДОВ"

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Кулинарный поединок.
10.55 Квартирный вопрос.
15.20 Сериал „ГРАФ МОНТЕ-КРИСТО"
17.35 Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „СЛЕПОЙ".
21.40 Фильм „КРЕСТНЫЙ ОТЕЦ"

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:40 Wiadomości
09:15 Smocze opowieści
09:45 Zygzaki
10:10 Ważne przemiany; serial
10:40 Don Matteo; serial
11:35 TELEZAKUPY
12:10 Recepty Jedynki
12:25 Eko-Europa
12:45 Agrobiznes
13:10, 18:30 Klan; telenowela
13:35, 19:25 Plebania; - telenowela
14:00 Tak miało być; serial
14:30 Boże Narodzenie w Kościele Greckokatolickim
15:20, 02:25 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
15:45 Polska z bocznej drogi
16:10 Popołudnie z Jedynką
17:00 Moda na sukces; serial
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
19:00 Jaka to melodia?
20:00 Wieczorynka
21:15 Morderstwo w lustrze; dramat
22:50 Sprawa dla reportera
23:25 Prosto w oczy
23:50 Rajd Dakar 2006
00:00 Widzieć i wiedzieć
00:55 Puls miasta; serial
02:50 Historia naturalna Polski

TVP 2

06:50, 13:25 TELEZAKUPY
07:05 Złotopolscy; serial
07:30 10 minut tylko dla siebie
07:40 Podróż za jeden uśmiech; serial
08:10 Od przedszkola do Opola
08:45 Teletubisie
09:10 Egzamin z życia; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:00, 12:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
12:10, 21:10 M jak miłość; serial
13:00 Podróże kulinarne
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Łowcy śmiechu
15:05 Lokatorzy; serial
15:35 Znaki czasu
15:55 Na kłopoty Bednarski; serial
17:15 Dla niesłyszących
18:15 Allo, Allo; serial
18:45 Book-macher
19:00 Program lokalny
19:45 Reportaż
20:00 Paszporty Polityki
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:20 Biznes
23:50 Ostatni cesarz; dramat

TVP3

07:25 Książki z górnej półki
07:30, 07:45, 08:00, 08:12, 08:30, 08:30, 17:30, 21:30, 23:30, 01:45 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
10:00 Transmisja z posiedzenia Sejmu
17:10 Rozmowa dnia
17:50, 23:05 Gość dnia
18:00 Podróże teatralne
18:20 Lekcja patrzenia
18:50 Podróże do przeszłości
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Jest sprawa
20:00 Regiony na antenie
21:00, 02:15 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:05 Alison i Parys
01:00 Córki Mc Leoda – serial
02:40 Wielkie napady PRL-u

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:10 Wirtul@ndia
10:00, 17:35 Wyprzedzić chorobę
10:20, 18:50 Ksiądz Cimała
10:45 Zaproszenie
11:05 Kabaret Starszych Panów
12:05 Stary - nowy Kraków
12:25 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
13:55 Sportowy tydzień
14:30 Boże Narodzenie w Kościele Greckokatolickim
15:20 Przeprowadzki; serial
16:15 Departament IV
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Od przedszkola do Opola
19:25 Sprawa dla reportera
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00 Bez granic
22:30 Kochaj mnie; telenowela
23:00 Warto rozmawiać
00:10 Animowany świat wyobraźni
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:50, 12:45 TV market
08:10, 17:10 Interwencja
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00, 13:00 Zbuntowany anioł – telenowela
10:00, 17:35 Tango z aniołem - serial
11:45, 18:20 Daję słowo
11:30, 14:30 Graczykowie – serial
12:00 Dziupla Cezara – serial
14:00 Jak pan może panie doktorze - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Pensjonat pod Różą – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
20:30 Samo życie – serial
21:15 Raport specjalny
21:45 Dylemat - komediodramat
23:55 Strażnik Teksasu - serial
00:50 Biznes Wydarzenia
01:15 Kuba Wojewódzki
02:10 Dziewczyny w bikini - serial
03:05 Magazyn sportowy

Jak uczynić polskość atrakcją dla młodych?

W Wilnie odbyło się drugie Spotkanie Młodzieży Polonijnej „Młodzież ku nowej Europie”.

Po raz drugi Związek Polaków na Litwie wystąpił w roli gospodarza spotkania młodych Polaków mieszkających poza granicami Macierzy. Na zaproszenie Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych w dniach 9-11 grudnia w Wilnie gościli młodzi ludzie z 10 krajów europejskich wraz z prezydent Rady EUWP Heleną Miziniak i koordynatorem spotkania Czesławem Błasikiem. W obradach uczestniczyli także sekretarz generalny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maria Piotrowicz oraz prezes ZPL Michał Mackiewicz. Tematem dyskusji były sytuacja polonijnych ruchów młodzieżowych w krajach europejskich, możliwości i formy współpracy między organizacjami młodzieżowymi, reaktywowanie struktury Rady Europejskiej Młodzieży Polonijnej (REMP). Potrzeba nawiązania współpracy pomiędzy organizacjami polonijnymi zrzeszającymi młodzież, wynika z sytuacji, w jakiej te organizacje działają. Uczestnicy spotkania byli jednomyślni w ocenie nastrojów panujących wśród młodzieży polonijnej w ich krajach. Niezależnie od tego, gdzie mieszkają: na Ukrainie, Białorusi, w Szwecji czy Irlandii.

Składanie wieńców i okolicznościowe imprezy interesują młodych tyle, co zeszłoroczny śnieg. We współczesnym świecie, gdy Macierz jest w zasięgu ręki, gdy wystarczy wsiąść do samolotu czy pociągu, by za parę godzin wysiąść w Warszawie, nie ma już potrzeby tworzenia namiastki Polski poza Polską. Potrzebne są więc bardziej atrakcyjne i inspirujące młodzież formy działalności.

Polonia duńska nie jest liczna, do organizacji polonijnych należą najwięksi zapaleńcy, a w przypadku młodzieży - jednostki - mówiła Malwina Majkowska. Malwina zaangażowała się w działalność polonijną dzięki rodzicom, którzy choć od dawna mieszkają poza krajem, czują głęboką więź z Polską, aktywnie działają w środowisku polonijnym, w duchu patriotycznym wychowywali swe dzieci, które choć przyszły na świat już w Danii, świetnie mówią po polsku i uczestniczenie w życiu polonijnym traktują jak sprawę absolutnie naturalną.

- *W większości jednak Polacy nie czują potrzeby szukania środowiska polskiego, chodzenia na polskie imprezy, tym bardziej organizowania czegokolwiek* - mówi Malwina. - *Mamy nadzieję na nową falę emigracji, ostatnio do Danii z Polski przyjechała spora grupa młodych lekarzy z rodzinami, niektórzy już się zapisali do Związku Polskiego i zapowiadają udział w imprezach polonijnych.*

Z relacji Tereze Myhren-Wojciechowski wynika, że podobna sytuacja jest w Szwecji. Tereze należy do zespołu folklorystycznego „Piastowie” i bardzo to sobie ceni, bo dzięki temu często wyjeżdża na koncerty i festiwale, notabene tego lata była uczestniczką Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, następnie Święta Folkloru Polskiego w Wilnie. Mówi, że jej zamiłowanie do polskiego tańca ludowego i zaangażowanie w działalność polonijną nie zawsze znajdują zrozumienie wśród rówieśników.

Tymczasem na Węgrzech Polacy są dobrze zorganizowani, mają swoje samorządy, muzeum i archiwum, media, zespoły teatralne i folklorystyczne. Bogactwo oferty polonijnej potwierdza choćby fakt, że do Wilna przyjechali reprezentanci aż trzech różnych organizacji. Problem polega jednak na tym, że współpraca pomiędzy poszczególnymi ośrodkami polonijnymi jest luźna. Zresztą, co potwierdzali również uczestnicy z innych krajów — organizacje polonijne są zazdrosne o „swoich” i żyją w ciągłej obawie przed utratą członków. Stąd być może wynika ta wzajemna nieufność i izolacja.

Uczestnicy spotkania pochodzący z krajów znajdujących się na wschód od Macierzy mówili raczej o problemach natury finansowej - o braku własnej siedziby, miejsca spotkań, środków finansowych na zorganizowanie imprez...

Na tle wypowiedzi gości spotkania to, o czym opowiadał sekretarz Związku Polaków na Litwie Edward Trusewicz, wyglądało wręcz sielankowo. Młodzi Polacy z Danii, Irlandii, Białorusi czy Ukrainy nie kryli podziwu i zazdrości na wiadomość o sprawnie działającym i coraz liczniejszym kole ZPL „Studium”, o imprezach, na które przychodzą setki młodych Polaków z Wilna i okolic. To, że szukają kontaktów w polskim środowisku, że chcą wspólnie coś robić, niewątpliwie jest zasługą wychowania w rodzinie, ale też szkoły polskiej, która zaszczepiła w nich wartości takie, nie inne.

Gościem spotkania młodych polonusów była sekretarz „Wspólnoty Polskiej”, a zarazem prezes jej oddziału w Łodzi Maria Piotrowicz, która przedstawiła ofertę Stowarzyszenia, skierowaną do młodzieży. Są to kluby studentów polonijnych, obozy integracyjne, letnie szkoły języka polskiego i kultury, kursy zawodowe i doskonalące, staże dla młodych specjalistów, program szkół patronackich.

Podczas obrad w Wilnie zapadła decyzja o reaktywowaniu Rady Europejskiej Młodzieży Polonijnej, zwołaniu wiosną 2006r. zjazdu młodzieży pod hasłem „Co młody Polak może dać Europie” pod egidą Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i przekazaniu informacji o tym do wszystkich środowisk polonijnych.

Wszystkie aktualne informacje dotyczące przebiegu przygotowań będą prezentowane na stronach internetowych Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Młodzież oczywiście nie ograniczyła się do obrad i dyskusji. W programie spotkań był czas na wypad do klubu, wycieczkę po Wilnie, imprezy integracyjne, no i tradycyjne nocne Polaków rozmowy.

Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Helena Miziniak mówiła, że widzi w tych młodych ludziach ogromny potencjał.

- *My również w większości zaczynaliśmy naszą działalność w środowiskach polonijnych w bardzo młodym wieku* - zaznaczyła. - *Teraz starsze pokolenie odchodzi. Ważne jest, by młodego człowieka zainteresować, uświadomić mu, że bycie Polakiem - to nie tylko przejęcie bagażu zgromadzonego przez starsze pokolenie, to również wnoszenie własnego wkładu do życia polonijnego.*

Wg Barbary SOSNO, „Magazyn Wileński”

OPINIA

Minął rok — do Siego Roku!

Kolejny rok odchodzi do historii. Tak już jest, że w przededniu Nowego Roku zwykliśmy podsumowywać kolejny etap swego życia: zawodowego, społecznego, osobistego. Zastanawiamy się nad tym, czego dokonaliśmy, cieszymy się z sukcesów, analizujemy niepowodzenia, kreślimy plany na przyszłość. Warto więc chyba przy tej okazji na chwilę się zastanowić również nad tym, jak się zapisał rok mijający na kartkach historii Związku Polaków na Litwie, w życiu polskiej społeczności, jaki ślad zostawi na Ziemi Wileńskiej?

W duchu jedności i braterstwa spotkaliśmy Święta Bożego Narodzenia. Dzieliliśmy się opłatkiem, padały szczere składane sobie nawzajem życzenia, nie zawsze oblekane w piękne wyszukane słowa, ale zawsze ciepłe i życzliwe.

Zarówno na ogólnozwiązkowym spotkaniu wigilijnym, na które przybyły setki najbardziej zaangażowanych członków ZPL z całego kraju, jak też na terenowych i środowiskowych uroczystościach panowała atmosfera wzajemnego zrozumienia i poszanowania, poczucie przynależności do jednej polskiej rodziny. I to jest naprawdę wiele. Dusza się raduje, gdy widzimy jak przez cały dzień, bawi się przy choince tysiąc dzieci na imprezie zorganizowanej przez ZPL dla nich i ich rodziców, jak się odkurzają i nabierają nowego blasku nasze dobre stare tradycje wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy, jak wciąż z nowymi inicjatywami występuje młodzież, garnąc się do pracy społecznej w poczuciu narodowej wspólnoty.

Mamy więc z czego być dumni. Jak rzadko w świecie, Polacy na Litwie są dzisiaj zorganizowani, spójni, kroczą w jednym szeregu w obronie swych spraw, w rozstrzyganiu nowo powstających i od lat istniejących problemów, pogłębiając poczucie dumy narodowej, pieczołowicie pielęgnując swoją kulturę, język, tradycje. Wbrew rozbijackim i otwarcie wrogim działaniom nielicznej grupki powszechnie znanych prowokatorów i polakożerców, w mijającym roku nasze szeregi jeszcze bardziej się poszerzyły i zwarły. Potrafiliśmy odnieść wiele ważkich sukcesów w działalności społecznej, o których stale informuje odradzająca się „Nasza Gazeta”. To właśnie jest odpowiedź na stale powielane oszczerstwa i pomruki, plotki i pomówienia. Chciałoby się więc życzyć sobie nawzajem w Nowym Roku, by te nieżyczliwe nam działania nikogo nie zraziły i nie zniechęciły do pracy społecznej. Bo wciąż nowe opłacane prowokacje na to właśnie są skierowane. Te zjawiska są w technologii dziejów wywrotowych znane i istnieją od początku świata. Niestety, nie potrafimy uniknąć ich również w polskim środowisku na Litwie. Będą judasze, którzy zdradzą przy pierwszej okazji, będą Piotrowie, którzy nas się wyprą. A Tomasze będą dotykali naszych ran bynajmniej nie ze współczuciem. Najważniejsza broń przeciwko nim, to nasza świadomość, nasza umiejętność rozpoznawania zła w zalążku, niezależnie w jakiej formie i postaci występuje, w jakie słowa jest oblekane. Róbmy swoje kierując się wyłącznie naszym sumieniem i kreślmy nowe perspektywy dziejowe. Świat należy do odważnych. Nie zapominajmy o znanej prawdzie: tylko w jedności nasza siła. Na Wileńszczyźnie o polskość zawsze trzeba było walczyć, pielęgnować w szczególny sposób, by przetrwała. To, co przypadło w udziale naszemu pokoleniu, nie jest udziałem najtrudniejszym w przekroju historycznym. Jest trudno, czasem bardzo trudno, ale nie musimy w tej walce płacić ceny najwyższej - własnego życia. Mimo że świat się zmienia i rozwija, pewna prawidłowość pozostaje jednak niezmienną — niecne ludzkie czyny w ostatecznym rozrachunku zawsze skazane będą na fiasko. Bądźmy pełni ufności!

...Szczęśliwego Nowego Roku!

Michał MACKIEWICZ, „Tygodnik Wileńszczyzny”

„Sokół” - sto lat!

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Polsce zostało powołane do życia 7 lutego 1867 roku przez patriotów we Lwowie...

Na Litwę idee sokole dotarły w początkach XX wieku. Wykorzystując poluzowanie przez carat macek ucisku, 3 grudnia 1905 roku w Wilnie odbyło się zebranie założycielskie T.G. „Sokół”. Na przewodniczącego 39-osobowego zarządu został wybrany dr L. Czarkowski. Będąca w powijakach organizacja liczyła 170 członków i licznych sympatyków, a ich krocia mimo „kłód pod nogi” ze strony władz carskich sukcesywnie wzrastały. W roku 1906 gniazdo sokole zostało „uwite” również w Kownie.

Działalność towarzystwa nabierała coraz żywszych rumieńców, co przejaw szczególny zyskało po tym, kiedy Polska w roku 1918 wybiła się na Niepodległość i kiedy Wilno wraz z Wileńszczyzną znalazły się w składzie II Rzeczypospolitej. Niestety, tę prężną działalność przerwał wybuch II wojny światowej. Wielu sokołów stanęło do walki zbrojnej z najeźdźcą faszystowskim, przypłacając ją ceną najwyższą - własnym życiem. Wielu za swą patriotyczną działalność trafiło do niemieckich obozów koncentracyjnych lub do sowieckich łagrów.

Niewdzięczny los czekał też towarzystwo gimnastyczne w powojennej Polsce Ludowej. Stało się ono solą w oku władz komunistycznych, stąd nie otrzymało zezwolenia na oficjalną rejestrację. Taki stan rzeczy trwał bez mała pół wieku. Dopiero solidarnościowe przemiany spowodowały, że w roku 1990 „Sokół” nad Wisłą mógł powstać niczym Feniks z popiołów. Pomni chlubnej działalności wileńskiego „Sokoła” przed wojną sokoły w Macierzy zaczęli szukać kogoś, kto by tu, na miejscu, podjąłby się trudu jego reaktywowania. I znaleźli. Tym kimś okazał się znany u nas działacz sportowy, zamieszkały w Ejszyszkach Michał Sienkiewicz. 3 maja 1991 roku, w dniu 200. rocznicy wiekopomnej Konstytucji, miało miejsce zebranie założycielskie. Wybrano zarząd, nakreślono program działania, którego osią miała być praca patriotyczno-wychowawcza, sprzęgnięta ze sportem masowym wśród młodzieży.

Tradycją silni

Władze litewskie przyjęły narodziny „Sokoła” wyraźnie niechętnie, o czym bardziej niż dobitnie świadczył fakt, że nie wyraziły zgody na jego samodzielną rejestrację, stąd wypadło się „przytulić” do Klubu Sportowego Polaków na Litwie „Polonia”. Osobny byt z osobowością prawną stał się możliwy dopiero 22 listopada 1995r., po tym, kiedy Michał Sienkiewicz obił naprawdę niejeden próg urzędów. I przekonał zakute łby, iż organizacja, jakiej podjął się prezesowania, bynajmniej nie nosi wywrotowych znamion. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Wileńszczyźnie miało już wtedy własny sztandar, poświęcony 22 czerwca 1994 roku na VI Zlocie Turystycznym Polaków na Litwie. Wileńscy sokoły coraz pewniej stawali na nogach, kładąc u podstaw swej działalności służbę Bogu i Ojczyźnie.

Dziś nasze T.G. „Sokół” na Wileńszczyźnie, którym notabene niezmiennie kieruje Michał Sienkiewicz, a nad którym duszpasterską pieczę kapelana roztacza ks. Szymon Wikło, własny dorobek mnoży przez naprawdę liczne dokonania. Wśród nich na czoło zdecydowanie wysuwają się doroczne parafiady, gromadzące na starcie w kilku dyscyplinach tych, kto nad bierność przedkłada aktywny tryb życia. Wielce wymowny jest też udział naszej młodzieży w imprezach organizowanych przez T.G. „Sokół” w Polsce.

Dwa wiekowe jubileusze

3 grudnia 2005r. minęło 100 lat od założenia T.G. „Sokół” w Wilnie, a data ta jest równoznaczna wiekowemu jubileuszowi sportu polskiego na Litwie. Z tej to okazji prezesowany przez Stefana Kimsę klub sportowy „Polonia” Wilno wespół z T.G. „Sokół” na Wileńszczyźnie zorganizował uroczystą akademię. Zgromadziła ona w jednej z sal stołecznego Domu Kultury Polskiej liczne grono zaszczytnych gości... Na sali nie zabrakło też naszej młodzieży ze sportem na „ty” będącej, nauczycieli wychowania fizycznego, działaczy sportowych.

Uroczystość zainaugurowała msza św. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Pokoju w Nowej Wilejce...

Część świecką uroczystości wypełniły natomiast referaty, dotyczące w swej treści tak dziejów sokolstwa w Macierzy oraz na Wileńszczyźnie, jak też dziejów sportu na naszych terenach. Wygłosili je: prezes i wiceprezes Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce Andrzej Bogucki oraz Zbigniew Okorski, przybyły z USA Ryszard Ciskowski, naukowcy z Warszawy Robert Gawkowski i Jerzy Chełmecki, ks. kapelan T.G. „Sokół” na Wileńszczyźnie Szymon Wikło i in. Ponadto złożono symboliczną wiązankę biało-czerwonych kwiatów oraz zapalono znicze przy grobie Matki i Serca Syna na wileńskiej Rossie, odczytano liczne listy gratulacyjne...

Ostatni akord akademii, upamiętniającej setną rocznicę „Sokoła” i sportu polskiego na Litwie stanowiła ceremonia wręczenia odznaczeń i wyróżnień w postaci dyplomów.

Cóż, sport polski na Litwie zaczął odliczanie drugiego stulecia. Rocznica z podwójnym zerem na końcu skłaniała do refleksji i przemyśleń. Obecność na sali młodzieży, w tym też tej w harcerskich mundurach, utwierdzała organizatorów i uczestników akademii w mocnym przekonaniu, że po stu kolejnych latach nasi następcy w wielkiej sztafecie przez czas i pokolenia zechcą wrócić do tematu, bogatszego o dalsze dokonania. Oby godne czasów, jakie upłyną...

Henryk MAŻUL, „Magazyn Wileński”

Król Adam

Adam Jerzy Czartoryski

Był jednym z najwybitniejszych polityków polskich pierwszej połowy XIX wieku. Początkowo związany z dworem petersburskim, później odgrywał wybitną rolę w polityce Królestwa Polskiego i podczas powstania lat 1830-1831. Przede wszystkim jednak zasłynął jako przywódca tzw. Hotelu Lambert — konserwatywnego stronnictwa Wielkiej Emigracji. Powszechnie szanowany i ustosunkowany na dworach europejskich (choć atakowany przez politycznych rywali), niekiedy zwany był Królem Adamem.

Książę, pisarz, mecenas sztuki i kultury, polski mąż stanu

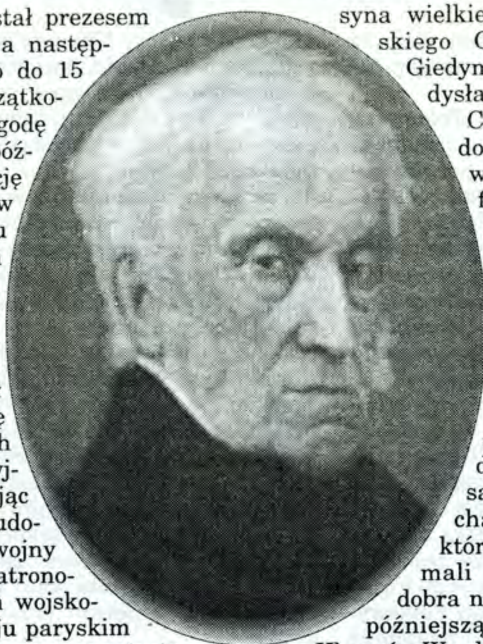
Był synem księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego i Izabeli Czartoryskiej z d. Fleming, bratem Marii Wirtemberskiej. Urodził się 14 stycznia 1770r. w Warszawie. Otrzymał staranne wykształcenie domowe, które dopełnił podróżami zagranicznymi.

Brał udział w wojnie w 1792r., zaś w czasie powstania 1794r. przebywał za granicą. Był przyjacielem i doradcą cara Aleksandra I. Mianowany przez niego w 1803r. kuratorem wileńskiego okręgu naukowego przyczynił się do rozwoju oświaty na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, rozbudował sieć szkół parafialnych z językiem polskim. Położył duże zasługi w rozkwicie Uniwersytetu Wileńskiego. W 1824r. po procesie filomatów i filaretów podał się do dymisji.

W latach 1804-1806 pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Rosji. Był zwolennikiem rozwoju zjednoczonej Polski pod berłem rosyjskim (tzw. plan puławski). Orientacji prorosyjskiej pozostał wierny także w okresie Księstwa Warszawskiego. W czasie kongresu wiedeńskiego jako doradca Aleksandra I współdziałał w utworzeniu konstytucyjnego Królestwa Polskiego. Od lipca 1814r. stał na czele Komitetu Cywilnego Reformy i uczestniczył w przygotowaniu ustawy konstytucyjnej. 15 czerwca 1815r. został wiceprezesem Rządu Tymczasowego. Następnie za sprawą wielkiego księcia Konstantego i carskiego komisarza Mikołaja Nowosilcowa został odsunięty od funkcji politycznych w rządzie i skupił się na sprawach oświatowych. Po śmierci Aleksandra I przeszedł do opozycji konserwatywnej.

25 września 1817r. ożenił się z księżniczką Anną Zofią Sapiehą.

Po wybuchu powstania listopadowego w nocy z 29 na 30 listopada książę Czartoryski wszedł w skład Rady Administracyjnej, a 3 grudnia został prezesem Rządu Tymczasowego, a następnie Rządu Narodowego do 15 sierpnia 1831r. W początkowym okresie liczył na ugodę z carem Mikołajem I, później zaś na interwencję dyplomatyczną państw zachodnich. Po upadku powstania udał się na emigrację i w 1833r. osiadł w Paryżu. Stanął na czele stronnictwa konserwatywnego Hotel Lambert. Popierał antyrosyjską politykę państw europejskich a także ruchy rewolucyjne i narodowe, upatrując w nich możliwość odbudowy Polski. W okresie wojny krymskiej 1853-1856 patronował polskim formacjom wojskowym w Turcji. Po pokoju paryskim w 1856r. wycofał się z czynnego życia politycznego.



Był także mecenasem literatury i sztuki. Był jednym ze współtwórców założonego w 1832r. Towarzystwa Historyczno-Literackiego, a od 1853r. jego dożywotnim prezesem. Współtworzył także Stowarzyszenie Pomocy Naukowej oraz Bibliotekę Polską w Paryżu.

Pisał dzieła z zakresu polityki, ale również wiersze i poematy często związane tematycznie z Puławami. Do bardziej znanych należą: Bard Polski (1840), Powązki (1918) oraz pamiętnik: Memoires (t. 1-2, 1887) tłumaczenie polskie Pamiętniki ks. Adama Jerzego Czartoryskiego... (Kraków, 1904-1905). Znane są także jego rozprawy o Kniaźninie, Niemcewiczu i Kancie. Przekładał również dzieła Horacego, Sofoklesa i Pindara.

Został także wprowadzony na karty literatury polskiej przez Słowackiego w Kordianie oraz Wyspiańskiego w Lelewelu.

Zmarł 15 lipca 1861r. w Montfermeil pod Paryżem. Został pochowany na polskim cmentarzu w Montmorency. W sierpniu 1865r. trumny ze szczątkami księcia oraz jego żony (zmarłej w 1864r.) przewieziono do galicyjskiej Sieniawy, gdzie zostały złożone w rodzinnym grobowcu.

Czartoryscy

Czartoryscy — magnacki ród książęcy herbu Pogoń Litewska, wywodzący się od Konstantego Olgierdowicza, księcia na Czartorysku na Wołyniu (od nazwy tej miejscowości pochodzi nazwisko rodu), syna wielkiego księcia litewskiego Olgierda, wnuka Giedymina, brata Władysława II Jagiełły.

Czartoryscy dążyli do zmian ustrojowych w Polsce, reformy stosunków gospodarczych, centralizacji władzy państwowej, usprawnienia administracji i wzmocnienia armii.

Wnukami Konstantego Olgierdowicza byli: Aleksander, Iwan i Michał Wasylewicze, którzy w 1442r. otrzymali od Świdrygiełły dobra na Wołyniu, w tym późniejszą siedzibę rodu Klewań. Wnukiem Michała był Aleksander (data urodzenia nieznana, zmarł w 1571r.), wojewoda wołyński. Jego bratanek Jerzy, starosta łucki (urodzony ok. 1560r., zmarł w 1621r.), przeszedł z prawosławia na katolicyzm. Syn Jerzego, Mikołaj Jerzy, wojewoda wołyński (data urodzenia nieznana, zmarł w 1662r.), przez małżeństwo z księżną Izabelą Korecką pomnożył majątek (m.in. o dobra Korzeck) i zyskał cenne koneksje.

Ród, choć nie mógł się równać z najpotężniejszymi w kraju, ugruntował swój magnacki status, którego dowodziły wysokie stanowiska piastowane przez synów Mikołaja Jerzego: Kazimierz Florian został prymasem, założyciele zaś dwóch linii: klewańskiej, Michał Jerzy — wojewodą sandomierskim, a koreckiej, Jan Karol — podkomorzym krakowskim. Linia korecka nie dorównywała nigdy znaczeniem i ambicjami klewańskiej: jej najwybitniejszym przedstawicielem był ostatni męski potomek Józef Klemens, (urodzony w 1740r., zmarł w 1810r.), który piastował stanowisko stolnika litewskiego.

Linia z Klewania odcisnęła niezatarte piętno na dziejach Polski XVIII i XIX wieku, rozsławiając nazwisko Czartoryskich i budując ogromną potęgę rodu. Syn jego założyciela, Kazimierz, podkanclerzy litewski, w dużym stopniu dzięki zamożnej i ustosunkowanej żonie Izabeli z Morsztynów, położył podwaliny pod potęgę rodu.

Ich synowie: Michał Fryderyk, kanclerz wielki litewski, i August Aleksander, wojewoda ruski, stali się wraz z mężem ich siostry Konstancji, Stanisławem Poniatowskim, założycielami najważniejszego w XVIII wieku politycznego stronnictwa, Familii, które gromadziło zwolenników przeprowadzenia reform w Rzeczypospolitej. Familianci zgromadzili ogromną fortunę, stanowiącą ekonomiczną podstawę działalności politycznej, przyczyniło się do tego zwłaszcza małżeństwo Augusta Aleksandra z Marią Zofią z Sieniawskich Denhoffową, która wniosła Czartoryskiemu m.in. Sieniawę, Puławy, Międzyrzec, Wilanów, Stołpce.

Czartoryscy aktywnie działali na scenie politycznej. Po śmierci Augusta Mocnego Familia opowiedziała się za ekskrólem Stanisławem Leszczyńskim, jego przeciwnicy — pod Warszawą — obrali drugiego króla, Fryderyka Augusta. Nastała wojna domowa, w którą włączyła się Rosja, stając po stronie Sasa. Po objęciu tronu przez Augusta III Familia pogodziła się z dworem królewskim, pełniąc na nim wpływową rolę. Po pewnym czasie zyskała poparcie wschodniej potencji. Czartoryscy oraz Rosja przygotowywali zamach stanu. Jako kandydata do korony desygnowano syna Augusta Czartoryskiego — Adama Kazimierza. Jednak caryca Katarzyna II Wielka umieściła na tronie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Część reform postulowanych przez Familię uchwalił sejm konwokacyjny w 1769r.

W 1831r. powstało muzeum Czartoryskich w Krakowie — najstarsze muzeum w Polsce. Jego zbiory zawierały dzieła malarstwa europejskiego XIII-XVIII w., zabytki europejskiego i islamskiego rzemiosła artystycznego od średniowiecza do XIX w., grafiki, sztuki starożytnej oraz militaria. W 1876r. Czartoryscy przekazali swój wielki księgozbiór do użytku publicznego w Krakowie.

Poprzez małżeństwa swych dzieci, Czartoryscy związali ze sobą najpotężniejsze rody magnackie. Syn Augusta Aleksandra, Adam Kazimierz, generał ruski, powiększył majątek, żeniąc się z Izabelą z Flemmingów. Ich synowie: Adam Jerzy, słynny polityk, i Konstanty Adam, stali się założycielami dwóch do dziś istniejących gałęzi rodu. Działalność polityczną Adama Jerzego kontynuował jego syn Władysław; ostatnim potomkiem tej gałęzi, spokrewnionej z rodzinami królewskimi Francji i Hiszpanii jest Adam Karol (urodzony w 1940r.). Gałąź Konstantego Adama jest bardziej liczna, pochodził z niej m.in. Jerzy Konstanty, polityk galicyjski.

WIKIPEDIA/IK

WYBRANE DATY

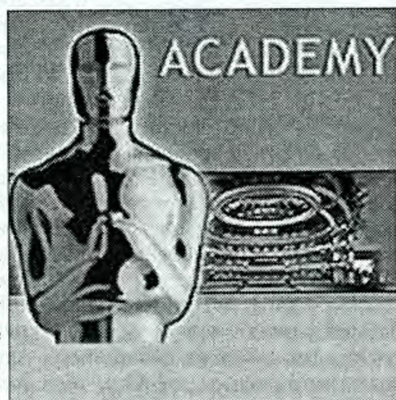
8 stycznia 1324r. zmarł Marco Polo, kupiec i podróżnik wenecki

Wbrew pozorom odkrywanie nowych światów nie zawsze przynosiło korzyść podróżnikom. Ale zdarzało się, że podróż dawała inspirację do powstania pięknej legendy przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Było tak z dwiema wyprawami weneckiego kupca i podróżnika Marka Polo (ok. 1254 — ok. 1324) do Chin. Obie wyprawy trwały w sumie ponad 20 lat. Podróżnik, wraz z ojcem i stryjem, wrócili do Wenecji w 1296r., przywożąc wielkie skarby. Już jako jeniec wzięty do niewoli w czasie lokalnej wojny, Marco Polo podyktował relacje ze swych podróży, które przez wiele lat były podstawowym źródłem wiedzy o Dalekim Wschodzie. Obecnie historycy w coraz większym stopniu skłaniają się ku opinii, że Marco Polo na własne przeżycia nałożył informacje uzyskane z różnych źródeł. Ale tajemniczy, romantyczny wydźwięk jego opowieści zachował swój czar i wciąż fascynuje.

10 stycznia 1863r. otwarto pierwszą linię metra na świecie

Udręka mieszkańców zatłoczonych miast od dawna inspirowała urbanistów do stworzenia nowych form transportu, nie kolidujących z ruchem na istniejących już ulicach. Zastanawiano się nad tym już w połowie XIX wieku. Rozwiązaniem problemu okazało się zorganizowanie komunikacji podziemnej. I tak w styczniu 1863r. w Londynie uruchomiono pierwszą w dziejach linię kolejki podziemnej — metra. Kursowała w odstępach pięćdziesięciominutowych między stacjami Farrington Street a Paddington.

11 stycznia 1927r. powstała amerykańska Akademia Filmowa



Zdobycie Oskara to marzenie wszystkich aktorów i twórców świata filmu. 11 stycznia 1927r. w hotelu Ambassador w Los Angeles zebrał się 36-osobowy komitet założycielski Akademii Sztuki i Techniki Filmowej (Academy of Motion Picture Arts and Sciences), powszechnie znanej dziś jako hollywoodzka Akademia Filmowa. W skład tego gremium weszli producenci, reżyserowie, aktorzy, scenarzyści i technicy filmowi. W dwa lata później pierwszy raz przyznano słynne Oskary.

13 stycznia 1910r. Feliks Nowowiejski napisał melodię „Roty”

Słowa „Roty”: *„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy...”* znają z pewnością wszyscy Polacy. Jednak wiersz Marii Konopnickiej (początkowo pod tytułem "Hasło") stał się popularny przede wszystkim w połączeniu z melodią napisaną przez Feliksa Nowowiejskiego (1877-1946) — naturalizowanego Polaka rodem z Warmii, związanego z Warszawą, Krakowem, zaś od 1919r. — z Poznaniem. Melodia do "Roty" powstała przypadkowo, w czasie spaceru kompozytora krakowskimi Błoniami w styczniu 1910r., zaś po raz pierwszy została wykonana publicznie w kilka miesięcy później, na uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. W czasach zaborów ta patriotyczna pieśń doskonale pasowała do nastrojów społeczeństwa polskiego i, zdobywszy wielką popularność, rywalizowała później z "Mazurkiem Dąbrowskiego" o miano hymnu narodowego...



14 stycznia 1938r. powstała pierwsza organizacja na rzecz legalizacji eutanazji

W Nowym Jorku powstała pierwsza organizacja starająca się o legalizację eutanazji. Nazywała się National Society for the Legalisation of Euthanasia (Narodowe Stowarzyszenie Walki o Legalizację Eutanazji), 30 listopada przemianowała się na Euthanasia Society of America (Amerykańskie Stowarzyszenie Eutanazji).

Eutanazja (z gr. "dobra śmierć"), powodowane współczuciem zabicie nieuleczalnie chorego i cierpiącego człowieka, za jego zgodą. Jako pierwszy kraj zalegalizowała eutanazję w 1994r. Holandia.

Przygotowała Irena KULIKOWSKA

Pierwsze 5-lecie XXI wieku

Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna od wieków są ze sobą powiązane

Nigdy nie byłem obojętny wobec spraw polskich u nas na Litwie, na Grodzieńszczyźnie lub w całej Polonii zagranicznej i w samej Polsce. Miałem i mam takie poglądy i, oczywiście, nie ja jeden. Ileż to zrobione zostało na tym ogromnym obszarze, prawie w ciągu tysiąca lat skomplikowanej historii, a szczególnie — w XX wieku. Nigdy nie myślałem, że wśród tej ogromnej dobrze myślącej armii polskiej (czyli ogółu) część ludzi, sobie potajemnie torowali i torują drogę, żeby zdobyć przywileje i korzyść dla siebie i współtowarzyszy. I to niezależnie od stanowiska, wykształcenia, wieku, płci i wyznania, tylko że jedni to robią potajemnie w konspiracji, a inni otwarcie. Do osiągnięcia celu stosują różne metody: oszczerstwo, podstęp, nawet zwykłe pochwały i nagrody, czasami nawet zabójstwo, nie mówiąc już o jakimś tam alkoholu, seksie lub narkotykach.

Doskonale pamiętamy, że był tzw. ZSRR, nawet cały obóz socjalistyczny w świecie i do tego wszystkiego ogromny aparat rządzący, oczywiście z krwi i kości komunistyczny, który do ostatniej sekundy upadku ZSRR i jeszcze teraz czeka zbawienia z Moskwy. I... raptem, jak w bajce — Moskwa na oczach wszystkich skonała. Co mieli robić miliony, którzy sprawowali władzę przy sytym korycie, ponieważ byli jeszcze i są w partii bezbożników i tym, którzy leżeli tygodniami dniem i nocą na placu katedralnym w Wilnie, w Warszawie i daleko poza ich granicami, a kolejne miliony z plakatami i hasłami, z nimi i ia. chodziliśmy i ryczeliśmy, i robiliśmy demokracje w miastach i wsiach. Jednak, niemałej części ludu, co był w partii bezbożników i sprawował władzę, nie przyszło się przerabiać i chrzcić teraz, jak to robił kiedyś król Władysław Jagiełło w 1387r. z naszymi przodkami. Teraz cała „góra", o wyznaniu z krwi i kości komunistycznym, dobrowolnie ze świecami, różańcami i starymi babulami powaliła tłumem do kościołów, cerkwi i katedr, a po cichutku organizowała partie, lepsze miejsca pracy i tak zwaną prywatyzację. To było jedyne i bardzo słuszne wyjście, bez wielkiego przelewu krwi podczas upadku takiego imperium. A my, Polacy na Litwie, na Białorusi i innych krajach, byliśmy zajęci nie tym, a organizowaliśmy różne ZPL i ZPB itd. Tak, na przykład, w 1988r. nawet w takiej Mejszagole pod Wilnem w zebraniu założycielskim ZPL uczestniczyło ponad 1000 rzeczywistych Polaków. Podobnie było i w innych gminach i w samym Wilnie. Dla porównania w tejże Mejszagole na zebraniu ZPL w 2005r. obecnych było 6-7 najbardziej „rasowych Polaków", takich „szepczących na ucho" jakieś nowe wiadomości z Macierzy, albo sejmu litewskiego. Przez dwie pierwsze kadencje należałem do Zarządu Głównego ZPL, byliśmy z Janem Sienkiewiczem (prezes) na zebraniu założycielskim ZPB w Grodnie, gdzie przemawiał przed zebranymi Polakami. Organizowałem wyjazd naukowy do Syberii (Irkuck, wieś Polska Wierszyna, Bajkał). Organizowałem spływy naukowe Wilią, Niemnem, Berezyną, Mereczanką, wyprawy do Puszczy Rudnickiej i Nalibockiej. Na mojej głowie były ogromne zloty turystyczne na Wileńszczyźnie, prace krajoznawcza, woziłem nawet polskich turystów na Białoruś, oprowadzałem ich po Litwie, pó-



Dom Kultury w Mejszagole

ki murów-granic rządy nie porobiły. Napisałem ponad tysiąc artykułów.

Dziwiło mnie strasznie i dziwi dziś, że nasi Rodacy w Polsce i na ziemi wileńskiej słabo orientują się w historii swego kraju i prawie absolutnie nie wiedzą o znanych ludziach swego kraju, ich działalności i losie. Co nieco wiedzą o Adamie Mickiewiczu i Józefie Piłsudskim i to nie bardzo szczegółowo. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że nasz region od najdawniejszych czasów w Polsce, na Litwie i nawet w Rosji uważali i tak pozostało do dziś, za kraj Zabugowców, kraj ciemnoty, bandytyzmu, nędzy i żebractwa. Osobiście uważam, że jest inaczej, że ten region jest centrum kultury, państwowości, nauki, religii, historii i sportu. Jak również jest ważnym regionem różnych bójek i konfliktów historycznych, terroru nad ludźmi tego kraju w najrozmaitszych okresach historycznych. Ta ziemia dała Białorusi, Litwie i Polsce króla Władysława Jagiełłę, młodą królową z Holszan Zofię Holszańską, która ze swym mężem zapoczątkowała dynastię Jagiellonów. Na tej ziemi żyli i pracowali Ignacy Domejko, Benedykt Dybowski, Stanisław Moniuszko i słynny kompozytor Ogiński, współcześni artyści Pola Raksa i Czesław Niemen, a także sportowcy Władysław Komar, Olga Korbut i Władysław Kozakiewicz itd. Oczywiście tu bywał i drukował w Lipniszkach swego „Robotnika" Józef Piłsudski, gen. Lucjan Żeligowski i słynny Adam Mickiewicz oraz Jakub Kołas, korytfeusz literatury białoruskiej. A ile tu ludzi do grobów złożyli bolszewicy i Niemcy w czasie I i II wojen światowych: w Katyniu, Chatyniu, Kuropatach itd. Z ludźmi spalono blisko 180 wsi, cała Dzierżyńszczyzna przestała istnieć, chyba też zakopana w Kuropatach pod Mińskiem. Z tej ziemi pochodzą znani współcześni działacze opozycji, jak Siemion Szarecki i Zenon Poźniak, autor wielu książek m.in. wielkiego poematu „Wielkie Księstwo" wydanego w Nowym Jorku w 2005r.

Dziś mamy już początek 2006r., za nami więc już 5 proc. XXI w. Na całym świecie w tym czasie zaszły i zachodzą ogromne zmiany, nie ominęły i naszego regionu, centrum byłego WKL, tj. części Litwy, Białorusi, Polski... Nie ominęły również Ukrainy. Żeby opisać wszystko, co tu się działo i dzieje, potrzebne jest wydanie całych tomów. Niestety, każdy uczyni to po swojemu i będzie uważał, że tylko on ma rację. Nawet pomiędzy relacjami obywateli jednego państwa występują różnice.

W listopadzie ub. roku byłem na Grodzieńszczyźnie i w swoich stronach rodzinnych, zawitałem



Pozostałości po wielkim imperium

do Grodna, gdzie sporo mam znajomych i dużo krewnych z najrozmaitszych sfer i o różnych poglądach. Co się tyczy poglądów, to nawet w rodzinach między rodzicami a dziećmi bytują różne poglądy. W Grodnie przypomniałem, że tu mieści się Siedziba Główna ZPB przy ul. Dzierżyńskiego. Wstąpiłem do pięknego budynku, przed którym na postumencie stoi popiersie Adama Mickiewicza, a w sekretariacie pracuje sympatyczna pani. Pytam, czy jest kierownik ZPB? Odpowiedziała, jak warszawianka, że za 5-10 minut wyjdzie, przeprowadza naradę. Rzeczywiście, kupka ludzi wychodzi, a z nimi uśmiechnięta osoba w starszym wieku, zobaczył mnie i podszedł. Po kilku sekundach objął mnie i powiedział: *„Toż Józef z Wilna! Ileż to lat minęło? 30, a może więcej... Wejdź, proszę, do mojego pokoju, porozmawiamy. Co tam słychać dobrego na Litwie? Pamiętasz, jak w krzakach pod Wilnem w Nowej Wilejce kończyliśmy Instytut Nauczycielski? Ty geografię, ja historię. To był jedyny polski instytut w ZSRR, władze komunistyczne bały się go jak ognia, kontrolowały i obserwowały i w dzień, i w nocy ze wszystkich stron. Byli, oczywiście, i donosiciele, ale znaliśmy ich doskonale, przecież byliśmy jak jedna rodzina: z Wileńszczyzny, z Grodzieńszczyzny, z Wilna i nawet ze Lwowa. Pamiętasz, jak nas kontrolowano? Ze wszystkich stron. Ale zawiadamiano nas zawczasu, kto i z jakim zamiarem do nas jedzie.*

A pamiętasz, Józefie, jak nasz projekt studenckiej czapki-rogatywki do Ministerstwa Oświaty nasi chłopcy na zatwierdzenie nosili? Po 5 minutach z powrotem, jak kury z kurnika, lecieli z trzaskiem. To jeszcze głupstwo, pół biedy, ale jak podczas obchodów rocznicy Rewolucji Październikowej mój najlepszy przyjaciel Bolek, powinieneś go pamiętać, mieszka teraz w Polsce, po zakończeniu defilady, on nosił ogromny portret



1968r. Uczniowie szkoły w Mejszagole uczestniczą w "Zarnicy"

Chruszczowa, jak nikt od niego tego obrazu nie chciał zabrać, rozgniewał się i z siłą rzucił go w krzaki przy Domu Oficerów w Wilnie. W ślad za nim poleciał i drugi obraz i to na oczach wielkiego tłumu, w tym czasie mocno wierzących komunistów. Ile to było potem ciąganiny i biedy nam i naszemu kierownikowi W. Czeczotowi. A potem znów wyjazdy i praca w Kazachstanie. To też cała epoka..."

Ile pracy włożyliśmy w sprawę odrodzenia polskości. Dziś ciężko powiedzieć, co by było z polskością, ze szkołami i kulturą, z różnymi ZPL-ami i ZPB-ami bez nas, miejscowych Polaków. Warszawa tego nigdy nie zrozumie, jak i innych rzeczy. Myślą, że to oni cuda czynią w świecie. Czynią, oczywiście, — nawet słynnego Krzyżanowskiego, dowódcę AK na Wileńszczyźnie, nie w Moskwie, nie w Wilnie, a w Warszawie zamęczyli i na śmietnik wyrzucili, a co z Popiełuszką? Z Gdańskiem?.. Oczywiście, bez nas nigdy polskości nie obroniłyby ni Wilno, ni Kowno, ni Mińsk, ni USA z Moskwą. Nikt bez nas nie poruszyłby polskich spraw, nawet palcem by w tym kierunku nie skinął. Tak do was, jak i do nas dojeżdżało później sporo doradców, pomocników, podobnie jest teraz. Na tejże Litwie, która w latach 60-80 ub. wieku była dla niektórych tępych obywateli imperium sowieckiego Zachodem. Nie byli świadomi, że wszystkie te zmiany i zapchane sklepy są na pokaz. W porównaniu z Litwą nawet Polska blado wyglądała, a na Białorusi gołe kości i kopyta były w sklepach, a kaszanka była prawdziwym rarytasem. A lud z Grodzieńszczyzny do Wilna, jak do raju, jeździł na kilka dni po chleb, batony i mąkę. O kościołach nie było nawet mowy, a o szkołach polskich i jakichś tam pomnikach i słynnych ludziach tego kraju nikt nam nie mówił. Doskonale pamiętam, jak do wozu partyzanckiego postronkiem, ze związanymi drutem kolczastym zakrwawionymi rękami, wozili po wsiach rejonu iwiejskiego i pokazywali ludziom wroga ludu. Pamiętam również, jak pijanych organizatorów kołchozu pałą dębową przybili do ziemi w Sobotnikach. A w innej wsi jednego takiego przywiązali do budy psa przy oborze, a jak zmarł, tam go i pogrzebali. A co się działo na kolei w Puszczy Nalibockiej? Tam partyzanci czerwoni i biali prawie co noc wysadzali w powietrze eszelony niemieckie. Pochodziła z tych stron moja matka śp. Józefa. Jej bracia i mój chrzestny przeszli przez Monte Cassino i Syberię, nawet do domu ich nie puścili, jak wieźli do Polski.

O świetności Litwy dziś można tylko wspominać. W Mejszagole przy szkole litewskiej nr 2 stoi ogromny Dom Kultury. Był jednym z najlepszych za czasów sowieckich na Litwie. Było tu wszystko: ogromna sala koncertowa, biblioteka, sale taneczna, bankietowa, sportowa, wystawowa, różne gabinety itd. Obok korty tenisowe i duża stołówka. Dziś wygląda jak po przejściu tsunami. Miejscowi młodzi ludzie palą wewnątrz ogniska i urządzają "spotkania towarzyskie". Co ciekawe, nikogo to nie obchodzi. Może to i dobrze? Więcej będzie ciemnych butów i posłusznego bydła. Komuś na tym bardzo zależy. Faktycznie już widać komu. Może tak właśnie wygląda dzisiejsza demokracja i wolność?

Mejszagoła nasza w świecie dzisiejszym nie jest wyjątkiem, nie jest wyjątkiem na Litwie, w rejonie wileńskim. I nie jest tak źle: nie ma ataków terrorystycznych, kolorowych rewolucji i nikt w krzakach nie szuka bomby atomowej. Co prawda, w odległości gdzieś 5 km w lesie od lat 60. ub. wieku mieści się "Cmentarz substancji radioaktywnych republik nadbałtyckich". Był ogrodzony podwójnym płotem, pilnował tego obiektu uzbrojony stróż, jednak nasze dzieci zdołały tam przedostać się i wynieść kilka kul ołowiowych. Pisałem o tym do różnych gazet, nikt jednak nie podjął tego tematu, nie odważył się... Nawet kuzyn, który przez rok przebywał w Czarnobylu, powiedział do mnie, jak to mu o tym opowiedziałem: *"Józefie, nie bluźnij! Na Litwie to niemożliwe."* A ten cmentarz stoi i dziś, został zmodernizowany...

Świat nie stoi w miejscu, podąża w wytyczonym kierunku również społeczność polska na Białorusi, której przewodniczy człowiek oddany sprawom polskim i sprawom kraju, w którym mieszkają. Nie jest to samozwaniec, jak również jego współtowarzysze wybrani w sierpniu ub. roku podczas Zjazdu ZPB w Wołkowysku.

Józef Łucznik teraz jeździ po Białorusi i odwiedza oddziały ZPB w rejonach zapoznając się z ich pracą i trudnościami, z którymi się borykają. Należy zaznaczyć, że Grodzieńszczyzna i Wileńszczyzna powiązane są bardzo ze sobą, jednak komuś to nie odpowiada. Nawet w Polsce traktują nas wrogo, działacze organizacji polskich nie mają prawa wjazdu do Polski, czyż to nie komedia?! Osobiście uważam, że kierownictwo Wileńszczyzny i Białostocczyzny powinno się pouczyć u prezydenta Łukaszenki, jak zrobić taki porządek na polach i drogach.

Józef RUSAKIEWICZ

Sensacyjne obrady

rządu brytyjskiego w czasie wojny

Światło dzienne ujrzały sensacyjne notatki z obrad gabinetu brytyjskiego w latach 1942-46. Szef MSW: Wielu Polaków *„nie miało poważnego zamiaru walczyć”*, a *„duża część z nich to faszyści”*. Churchill: *Wobec Polaków „mamy święty obowiązek”*.



30 lipca 1941r. gen. Sikorski (pierwszy od lewej) i rosyjski ambasador Iwan Majski (pierwszy od prawej) podpisują układ o współpracy w gabinecie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony'ego Edena (drugi od lewej). W środku siedzi premier Winston Churchill

Na notatki z posiedzeń gabinetu wojennego (kluczowi ministrowie i dowódcy wojsk) historycy czekali 60 lat — Brytyjczycy znani są z restrykcyjnych przepisów odkrywania archiwów, a dyskusja, czy odtajnić te stenogramy, trwała od ponad dwóch dziesięcioleci.

Jeden z najgorętszych sporów wywołała sprawa osiedlania się Polaków na Wyspach. Pod koniec wojny było ich tam ok. 250 tys. Na posiedzeniu gabinetu 28 marca 1945r. Churchill przekonywał, że należy Polaków przyjąć z wdzięczności za zasługi oraz dlatego, że *„ludzie to bogactwo”*. Sugerował, że można ich wysłać jako brytyjskie siły okupacyjne do Niemiec, co pozwoliłoby zdemobilizować Brytyjczyków. MSW dwukrotnie domaga się możliwości przedstawienia swych argumentów. Churchill ucina: *„Tu na szali leży mój honor”*.

W końcu ministrowi spraw wewnętrznych Herbertowi Morrisonowi udaje się dojść do głosu i przedstawić argumenty przeciw Polakom. Po pierwsze, jest ich bardzo wielu. Po drugie, wielu z tych, którzy przeszli przez armię, to biedni ludzie, którzy często nie mieli poważnego zamiaru walczyć. W dodatku duża część z nich to faszyści. Po trzecie, wielu innych cudzoziemców też chce zostać w Wielkiej Brytanii. Znaczna część „walczyła” w Pionierach (korpusie używanym do budowy mostów, fortyfikacji), by uniknąć internowania. Będą się domagać tego samego, co damy Polakom. A po czwarte, każde zwiększenie populacji cudzoziemców grozi niepokojami — *„antysemityzm tli się pod powierzchnią”*.

Churchill stanowczo odrzuca te argumenty: *„Chodzi mi o Polaków, nie o Żydów. Poza tym, w porównaniu z innymi krajami mamy bardzo małą populację żydowską. Chodzi mi o Polaków, i to Polaków, którzy naprawdę walczyli. Mamy wobec nich święty obowiązek. Oni mają swoje kłopoty. W dodatku zachęcaliśmy ich i obiecywaliśmy”*.

Premiera wspiera sekretarz stanu ds. lotnictwa sir Archibald Sinclair: *„Pamiętajcie, że pomogli nam podczas bitwy o Anglię. Ich piloci byli wtedy niezbędnym wzmocnieniem. Niewiele możemy dla nich zrobić. Skoro nie możemy nic innego, z pewnością powinniśmy zrobić chociaż to”*. Ostatecznie gabinet przychyla się do zdania Churchilla i Sinclaira.

Polacy są wielokrotnie wspominani w notatkach, które sporządził sekretarz gabinetu Norman Brook. 13 kwietnia 1943r., wiele miesięcy przed pierwszą konferencją Wielkiej Trójki (Churchill, Roosevelt i Stalin) w Teheranie, szef MSZ Anthony Eden relacjonuje swoją wizytę w Waszyngtonie. To, że Rosja otrzyma państwa bałtyckie, uznaje za pewne. *„Polska granica. Jeśli Polska dostanie wschodnią Rosję i coś ze wschodniej Syberii, to powinna zaakceptować linię Curzona”*. To zapewne błąd w notatkach, mogło chodzić o Prusy — „Prussia”, a nie „Russia” — i o Śląsk, a nie Syberię.

Linia, którą nakreślił w 1919r. brytyjski minister spraw zagranicznych lord Curzon, stała się podstawą wytyczenia naszej wschodniej granicy. Rząd emigracyjny RP długo się opierał, nie chcąc rezygnować ze wschodniej części przedwojennej Polski.

Taktyka. Eden: *„My, USA i Rosja powinniśmy uzgodnić sprawiedliwe rozwiązanie i przekonać Polskę do jego akceptacji. Lepsze to niż pozwolić, by negocjacje między Polakami a Rosjanami stały się problemem”*.

Brytyjczycy najwyraźniej nie przewidywali wtedy, że Europę przetnie „żelazna kurtyna”. Churchill mówi o integracji kontynentu po wojnie: państwa powinny tworzyć grupy regionalne, które współpracowałyby ze sobą. W naszym regionie widzi *„konfederację Dunaju, czyli blok środkowoeuropejski”*. *„Czesi chcieliby się przyłączyć do Polski, jeśli ta porozumie się z Rosją. Jeśli nie, to zwrócą się w kierunku Wiednia”* — twierdzi.

Niestety, notatki są niekompletne. Nie obejmują m.in. okresu powstania warszawskiego, o śmierci gen. Sikorskiego mówi się tylko w związku z organizacją jego pogrzebu.

Dominika PSZCZÓŁKOWSKA/GW

KREZUSI POLSCY

Bohaterscy kapitaliści

Zamoyscy najbogatszymi Polakami wszech czasów

Królowie i powstańcy trafiali zazwyczaj na karty historii Polski; o ludziach przedsiębiorczych niewielu pamiętało. „Groszoróbstwo” przez wieki uchodziło w Polsce za zajęcie mało chlubne. W roku 1663 sejm uchwalił nawet, że *„każdy szlachcic szlachectwo traci, jeśli będąc w mieście osiadły, handlami, szynkami bawi się, miejskimi i urzędy miejskie odprawuje i potomstwo jego pod ten czas spłodzone i on sam dóbr ziemskich nabywać nie może”*. Za jedyne szlachetne zajęcie uchodziła uprawa ziemi, i to aż do 1775r. (!), kiedy to sejm uchwalił, że *„szlachcic wszelkiego rodzaju kupiectwem się bawiący, szlachectwa swego ukracać nie będzie”*. W takich warunkach w gronie krezusów Polski prócz magnatów byli przede wszystkim cudzoziemcy.

Kapitaliści Kazimierza Wielkiego

Mikołaj Wierzynek i Lewko, znani jako bankierzy Kazimierza Wielkiego, byli właśnie cudzoziemcami. Nie oznacza to, że przed nimi nie było w Polsce bogaczy. Do czasów ostatniego Piasta na polskim tronie państwo było traktowane jednak jako patrymonium, czyli własność władców. Handel odbywał się głównie na zasadach wymiany. Dopiero za czasów Kazimierza Wielkiego nastąpiły zmiany, czyli wprowadzenie gospodarki w większym stopniu opartej na wymianie pieniężnej. Nie wywoływało to zachwytu Kościoła. Długi czas uważał on kredyt zwany lichwą za niedopuszczalny.

Krezusi z soli

Polak i katolik podobnym procederem zajmować się nie mógł. Oporów tych nie mieli cudzoziemcy i innowiercy. Mikołaj Wierzynek, przez wielu uważany za Polaka, był Niemcem z pochodzenia i nazywał się Wersing. Dorobił się fortuny, korzystając z prawa składu, jakie miał Kraków. Umiejętność liczenia pieniędzy przyniosła mu fortunę. Tak wielką, że stać go było na podjęcie królów i książąt na uczcie opisanej przez Długosza. O samym Wierzynku wiele nie wiadomo, prócz tego, że był również stolnikiem sandomierskim i krakowskim rajcą oraz że miał udziały w żupach solnych. Wiemy, że zmarł w 1368r., prawdopodobnie ścięty za domniemany udział w jakimś spisku.



Mikołaj Wierzynek

Więcej szczęścia miał Lewko — inny bankier Kazimierza Wielkiego. Był on też zresztą finansistą innych monarchów: Ludwika Węgierskiego, Jadwigi i Jagiełły. Ponieważ Żydom nie wolno było się osiedlać w samym Krakowie, stał się potentatem w mieście żydowskim, czyli Kazimierzu. Miał domy przy ul. Żydowskiej, Wiślnej, Mikołajskiej. Fortuny dorobił się, organizując na polecenie Kazimierza Wielkiego żupy solne. Dzierżawa żup solnych przynosiła olbrzymie zyski. Żupnictwo nie było zresztą uważane za hańbiące dla szlachty i na przykład fortuna Sebastiana Lubomirskiego oraz całego tego znamienitego rodu pochodziła właśnie z dzierżawy żup. Świadectwem wyjątkowego znaczenia Wieliczki czy Bochni jest słynne powiedzenie hetmana Czarnieckiego: *„Jam nie z soli ani z roli, jeno z tego, co mnie boli”*.

Bankier polskich królów

Największe interesy na bankowości robili w Polsce cudzoziemcy, którzy zresztą dość prędko się polonizowali. Tak było na przykład z przedstawicielami najsłynniejszego w XVI wieku rodu bankierskiego Fuggerów z Augsburga. Już Jerzy, ich pierwszy reprezentant w Polsce, który do Warszawy przybył w 1515r., pisał się z polska Fukier. Dorobił się nieruchomości w okolicach dzisiejszego kościoła Św. Krzyża. Jego potomkowie mieli już znacznie większy majątek. Ponieważ jednak ludzi obracających pieniądzem uważano za tak samo godnych miejsca w dobrym towarzystwie, jak celników w Ewangelii, kolejny potomek tego rodu w roku 1671 postarał się o szlachectwo i kupił majątek ziemski koło Ołtarzewa. Podobne były losy rodu Montelupich, którzy z czasem zaczęli używać nazwiska Wilczogórski, co miało świadczyć o ich szlachectwie. Dorobili się majątku na bankowości i handlu, głównie z Wiedniem, Norymbergą i Włochami. To wzbudzało zawiść i Sebastianowi, przedstawicielowi tego rodu, wytoczono proces o sfałszowanie szlachectwa.

Świadectwem pogardy wobec przedsiębiorców pozostaje znakomite dzieło Waleriana Nekanda-Trepki, znane jako „Liber chamorum”, w którym autor demaskuje *„chamów podszywających się pod szlachtę”* (co było przestępstwem). Zasadniczym zarzutem wobec niby-szlachciów nieodmiennie pozostawały właśnie kwestie finansowe — że wzbogacony chłop, mieszczanin czy — o zgrozo! — Żyd podaje się za herbowego. Inny krezus Jan Boner, z pochodzenia Niemiec, nie aspirował do szlachectwa. Może dlatego nikomu nie wadził? Sfinansował w 1512r. ślub króla Jana Olbrachta. Za pieniądze Bonera odbyły się też kolejne wesela monarchów — Zygmunta I Starego i Zygmunta Augusta. W 1522r. król był winien Bonerowi aż 150 tys. złotych polskich. Na owe czasy była to suma niebotyczna. Tyle wynosił aż pięcioletni czysty zysk z żup solnych w Wieliczce.



Jan Zamoyski

Fortuna Zamoyskich

Najdłuższy okres prosperity w dziejach Polski zaczął się w epoce Jagiellonów. Wtedy też zostały podłożone podwaliny pod majątek Jana Zamoyskiego, największą fortunę w dziejach Polski, będącą dziełem jednego człowieka. Zamoyski zaczynał bardzo skromnie. W 1571r. był właścicielem zaledwie trzech i pół wsi podarowanych mu przez ojca. Zamoyskiemu udało się wybić ponad przeciętność dzięki zdolnościom i wykształceniu. Na studia został wysłany do Padwy, na najlepszy uniwersytet w Europie. Po powrocie ze studiów jego kariera zaczęła się rozwijać w zawrotnym tempie. Został sekretarzem Zygmunta Augusta.

Po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów preferował pomysł wyboru króla przez całą szlachtę. Pierwszy wybór dokonany na przekór Habsburgom był niezbyt szczęśliwy. Henryk Walezy zbiegł z Polski. Obrany w ten sam sposób jego następca Stefan Batory miał się jednak okazać jednym z najlepszych władców Polski. W tym czasie Zamoyski stał się jednym z najpotężniejszych ludzi, dzierżąc stanowiska hetmana wielkiego Korony i Litwy oraz kanclerza.

Nawet Zamoyski nie zawsze miał szczęśliwą rękę, choć prawie wszystko, czego się tknął, zmieniało się w złoto. Przyczynił się do wyboru Zygmunta III Wazy, ale dość szybko popadł z nim w konflikt, kiedy zorientował się, że szwedzki władca Polski chce ją oddać pod panowanie Habsburgów. Było to tym bardziej bolesne dla kanclerza, że po to, by utorować drogę dla Wazy, pokonał Maksymiliana Habsburga i wziął go do niewoli.

W roku 1580 kreator królów stworzył dzieło niezwykłe. Wybudował prywatne miasto. Już jedenaście lat później liczyło ono 217 domów, co wówczas czyniło z niego niemal metropolię. Kanclerz był głęboko wierzącym katolikiem, ale by zapewnić miastu rozwój, zrezygnował z pierwotnych planów osiedlania w nim tylko osób własnej wiary.

Cezary GRYZ/WPROST

Rok w showbiznesie

Rozwód Jeniffer Aniston i Brada Pitta, ciąża Angeliny Jolie, dziwne zachowanie Toma Cruise'a, bokserskie popisy Russela Crowe'a, biały nos Kate Moss... tym żyły tabloidy w 2005 roku.

Pracowicie spędził rok Tom Cruise, rozpoczynając go od romansu z Katie Holmes. Skutkiem (a może przyczyną) tego związku było dziwne zachowanie się aktora, które prezentował m.in. podczas programu Oprah Winfrey. W trakcie telewizyjnego show wskoczył na kanapę i okazywał spontaniczną radość z życia. Po tym wydarzeniu furorę zrobiły koszulki z napisem Save Katie (ratujmy Katie). Akcja miała na celu „ratowanie" dziewczyny przed małżeństwem z roztrzepanym scjentologiem. Efekt tej inicjatywy był mizerny. Katie spodziewa się obecnie dziecka, a ślub coraz bliżej — informuje „The Age".



Mimo iż Jennifer Aniston i Brad Pitt są aktorami, nie potrafili na długo wcielić się w role małżonków. Ich czteroletni związek zakończył się w sposób cywilizowany — przynajmniej tak to wyglądało w mediach. Oboje uznali, że pozostaną przyjaciółmi. W międzyczasie dobrymi znajomymi zostali Pitt i Angelina Jolie. Ich zażyłość na planie filmu „Pan i Pani Smith" stała się tak wielka, że postanowili zmienić nazwisko dwóch adoptowanych przez aktorkę dzieci na Jolie-Pitt. W ostatnich dniach starego roku prasa brukowa donosiła o tym, że piękna aktorka jest w ciąży, a tata jej potomka podobno jest Pitt.

Jeszcze krótsze było małżeństwo Renee Zellweger i muzyka country Kenny'ego Chesney'a. — *Rozstali się zanim minęła gwarancja na prezenty ślubne* — ironizuje „The Age". Cztery miesiące to faktycznie swoisty rekord. Głęboką tajemnicą owiany jest z kolei związek Nicole Kidman, byłej żony Toma Cruise'a z inną gwiazdą country, Keithem Urbanem. W zasadzie trudno powiedzieć, czy oboje są jeszcze dobrymi znajomymi, czy może już zaplanowano ślub.

Skandale nie omijają także świata sportu. W 2005 roku głośno było przede wszystkim o gorącym romansie tenisisty Lleytona Hewitta i aktorki Bec Cartwright. Zaręczyli się zaledwie trzy miesiące po odwołaniu niemal pewnego ślubu sportowca z belgijską mistrzynią kortu Kim Clijsters.

Jednak pierwsze strony tabloidów nie były wypełnione w ciągu ostatnich miesięcy wyłącznie doniesieniami na temat miłosnych przygód gwiazd. Równie dużą popularność zyskały konflikty z prawem. Według „The Age", największą uwagę przyciągnął proces Michaela Jacksona, który został uniewinniony od zarzutu molestowania seksualnego nieletniego chłopca. Matkę dziecka oskarżono zaś o oszustwo i krzywoprzysięstwo.

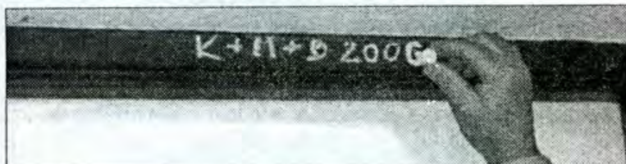
Russell Crowe tak zdenerwował się uszkodzonym telefonem w jednym z nowojorskich hoteli, że roztrzaskał urządzenie i pobił jednego z pracowników. Efektem była wycieczka na komisariat policji w środku nocy, 160 dolarów kary i proces cywilny. — *Nie miałem zamiaru uderzyć pracownika hotelu. Chciałem tylko, żeby ten cholerny telefon wreszcie działał* — „The Age" przytacza słowa aktora.

Britney Spears spełniła w 2005 roku swoje marzenie i urodziła dziecko. Wystąpiła też z mężem w serialu telewizyjnym, robiąc w ten sposób potomkowi pamiątkę ze swego rozpadającego się małżeństwa. Kate Moss polepszała sobie humor kokainą, a zdjęcia z imprez, w których brała udział obiegły cały świat. Widać więc, że był to rok pełen wrażeń...

WOW/TLEN/IK

TRADYCJE

Chryste dobroczyńcą wielu



ciąg dalszy ze str. 1

Dawniej w święto Trzech Króli święcono jeszcze wodę. Symbolizowała ona chrzest Jezusa w Jordanie. Przed kościołami były ustawione stragany, na których sprzedawano kawałki kredy, kadzidło i mirrę.

Zakupioną przed kościołem kredą wypisywano na drzwiach „K+M+B". Były to inicjały Trzech Króli. Niektórzy zapisywali na drzwiach „C+M+B": Litery te oznaczają: C- cogito, czyli poznaje, dowiaduje się; M- matrimonium, czyli małżeństwo, gody w Kanie Galilejskiej; B- baptismus, czyli chrzest Jezusa w Jordanie. Zdaniem św. Augustyna litery „C+M+B", można odczytywać jako „Christus Multorum Benefactor", czyli „Chryste dobroczyńcą wielu". Inna propozycja tłumaczenie tych liter jest „Chrystus Mansioni Benedicat", czyli „Niech Chrystus błogosławi temu domowi".

W dawnych czasach niewielu ludzi potrafiło sprawnie pisać. Zazwyczaj, jeżeli już ktoś taki się zdarzył to był to wyjątek w skali całej wsi. Zapraszano go do swoich domów i częstowano jadłem i wódką. W zamian człowiek ten pisał na drzwiach trzy literki.

Dbano o to, by litery były zapisane na drzwiach. Świadczyło to, o tym, że rodzina jest chrześcijańska. Zwyczaj podpisywania drzwi wywodzi się ze Starego Testamentu: Mojżesz zwołał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: *„Odłączcie i weźcie baranka dla waszych rodzin i zabijcie jako Paschę. Weźcie gałązkę hizopu i zanurzcie ją we krwi, która jest w naczyniu, i krwią z naczynia skropcie próg i oba odrzwia. Aż do rana nie powinien nikt z was wychodzić przed drzwi swego dom. A gdy Jahwe będzie przechodził, aby porazić Egipcjan, a zobaczy krew na progu i na odrzwiach, to ominie Jahwe takie drzwi i nie powoli niszczycielowi wejść do tych domów"*. (Wj 12, 21-24)

Drzwi stanowiły więc barierę przed aniołem zniszczenia. Panowało ogólne przekonanie, że kreda ma taką samą moc, co krew baranka. Nikt nie chciał, bowiem, aby do jego gospody wkroczyły siły nikczemne. Czasem gospodarze malowali kredą dokładnie całe drzwi, starając się nie zapomnieć, nawet o najmniejszym fragmencie.

Uroczyście była obchodzona również wigilia Trzech Króli. W tym dniu symbolicznie wygaszano stary ogień, by na jego miejsce zapalić nowy. Rozżarzano nowym płomieniem proch pozostały z kadzidła, w którym można było znaleźć kawałki żywicy, owoce jałowca, pozostałości po roślinie ze święta Bożego Ciała. Następnie cała rodzina wybierała się na obchód po całym domu, oborze, podwórzu. Wierzono, że ogień ten ma działanie podobne do wody święconej. Resztki kadzidła zawijano w kawałek materiału i chowano. Było ono trzymane na wypadek, gdyby ktoś z rodziny zachorował i nikt nie byłby go w stanie wyleczyć.

Srebrne i złote pierścionki święcono, miały one się kojarzyć ze złotem. Następnie wrzucano, je do kąpieli noworodka. Wierzono, że jeżeli pierwsza w życiu kąpiel będzie z dodatkiem złota, to w przyszłości dziecko nie będzie narzekać na biedę.

W wigilie Trzech Króli, po domach chodziły kolędowniczki. Były to dziewczęta, które odwiedzały te domy, w których mieszkał chłopak, szczególnie przez nie upatrzony.

Dziewczęta nie dostawały za swoje występy żadnej nagrody. Gdy obeszły już wszystkie wybrane domy gromadziły się w jednym domu. W środku był przygotowany poczęstunek. Bawiono się przez całą noc.

Święto Trzech Króli kończy cały okres świąteczny. Od tego momentu rozpoczyna się czas zapustu, który trwa aż do środy popielcowej.

Magdalena WALOSZEK

RANKING

Największe zyski

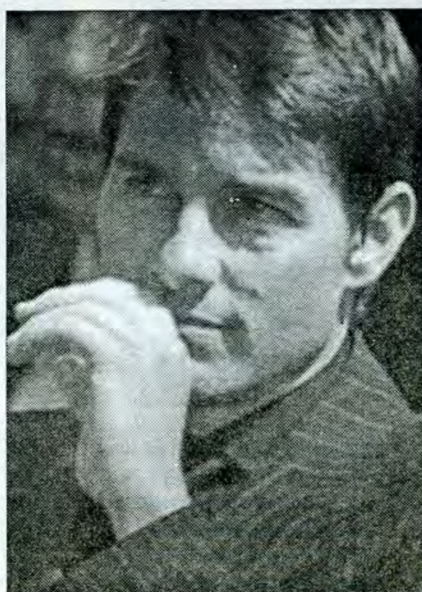
Tom Cruise po raz siódmy zajął pierwsze miejsce w rankingu gwiazd gwarantujących największą oglądalność filmu. Przystojny gwiazdor już siedem razy gościł na szczycie listy aktorów i aktorek, którzy zapewnili producentom największe zyski, publikowanej co roku przez wydawnictwo Quigley, zaś w całej pierwszej dziesiątce jego nazwisko pojawiało się aż 18 razy. Miejsce drugie zajął w tym roku Johnny Depp, zaś trzecie i czwarte najgłośniejsza hollywoodzka para — Angelina Jolie i Brad Pitt.

W publikowanym od 1932r. rankingu Quigleya biorą udział amerykańscy właściciele sieci kinowych wybierający 10 gwiazd, które ich zdaniem zapewniły swoim filmom największą oglądalność — a więc i największe dochody ze sprzedaży biletów. Kiniarze wybierali również aktorów, którzy najlepiej rokują na przyszłość. W tym roku miano Gwiazd Jutra przypadło komikowi Jackowi Blackowi oraz młodziutkiej Dakocie Fanning.

Oto pierwsza dziesiątka najbardziej obiecujących finansowo gwiazd kina:

1. Tom Cruise (na zdj.)
2. Johnny Depp
3. Angelina Jolie
4. Brad Pitt
5. Vince Vaughn
6. George Clooney
7. Will Smith
8. Reese Witherspoon
9. Adam Sandler
10. Tom Hanks

ONET/IK



KĄCIK DZIECIĘCY



Strojniś

Pewien rok uwielbiał się stroić. Trzeba przyznać, że we wszystkim było mu do twarzy: i w śnieżnych kożuchach, i w wiosennych kurtkach, i w kwiecistych koszulach, a nawet w jesiennych płaszczach. Cóż, jeśli ktoś chce się stroić, to dlaczego nie?

Lecz ten rok był wyjątkowo kapryśny. Przystawał przy każdej sadzawce i, okręcając się dookoła, przymierzał kolejne stroje: z suchych liści, z kwietnych płatków, z babiego lata, z żyta, z bzów, z... — ech, sam już nie wiem, z czego jeszcze.

- *A żeby ten rok wreszcie się skończył!* — złorzeczyły wiosenne kwiaty, które ledwo zdążyły zakwitnąć, zaraz zmarzły przygniecione grubym, śnieżnym kożuchem.

- *Co za rok!* — kręcili głowami spoceni ludzie, zdejmując czapki, szaliki, rękawiczki, kurtki, swetry i grube koszule.

- *To nie do wytrzymania...* — myślały ryby, szukające (w środku lata!) jakiejkolwiek przerębli.

Pierwsza nie wytrzymała sowa.

- *No i po co się tak stroisz?* — zapytała.

- *Jak to po co?* — zdziwił się rok. — *Żebyście mogli mnie podziwiać...*

- *Podziwiać?!* — zawył wilk. — *Lepiej rozejrzyj się dookoła.*

Rok-strojniś popatrzył w lewo (na zmarznięte kwiaty), w prawo (na spoconych ludzi), spojrzał w górę (na ptaki, które nie wiedziały, czy wybierać się do ciepłych krajów, czy jednak zostać), w dół (na ryby pod lodem) — i wzruszył ramionami.

- *Powinno być wam przyjemnie, że taki jestem śliczny.*

- *Przyjemnie?!* — zdenerwowały się wróble. — *Mamy ciebie dość.*

- *Dość? -Dość!*

- *Tak?! -Tak!!!*

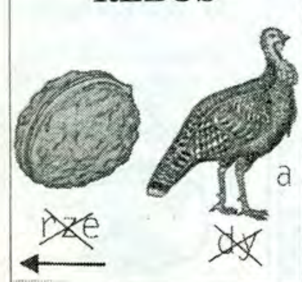
- *W takim razie się skończę!* — zagroził rok.

- *No i dobrze!* — wrzasnęły wróble.

I obrażony rok, chcąc nie chcąc, się skończył. A czy następny był lepszy? To już zupełnie inna bajka.

Grzegorz KASDEPKE

REBUS



Wesoły Nowy Roczek

Nowy Roczek
drobnym kroczkiem
do ludzi przychodzi.
Powitajmy go
serdecznie,
i starsi, i młodzi.
Stary Rok chce
odpoczynku.
Zmęczony i siwy
do Nowego mówi:
„Synku,
obyś był szczęśliwy".
Nowy Rok, Nowy Rok,
idzie do nas w gości,
może nam przyniesie
piękny dar radości.
Do siego, do siego,
do siego roku,
dla każdego uśmiech,
dla każdego spokój.
Nowy Roczek jest
radosny,
bo ma planów wiele,
żeby zawsze była
wiosna,
każdy dzień —
niedzielą.
Ale kiedy już zrozumie,
że to niemożliwe,
chyba nam darować
umie
parę dni szczęśliwych.
Nowy Rok, Nowy Rok...



Anna MARKOWA

Gratulacje



Z okazji urodzin
Romualdzie POLANOWSKIEJ
składamy moc serdecznych życzeń:
W ten dzień największy wnosimy
szczęścia wianek,
Niech się uśmiecha wieczór i poranek,
Niech Ci życie słodko płynie
W każdej chwili i godzinie.
Zdrowia, szczęścia, pomyślności,
Sto lat życia, moc radości
Zespół „Stokrotki" z Makarowiec

KONKURS

Do zdjęcia zamieszczonego w nr 47 (704) otrzymaliśmy podpisy naszych stałych czytelników.

Irena Titorowa, Postawy:
Nasza miła Gęsioreczka,
Otwórz bramkę do gniazdeczka,
Bo już teraz straszna zima,
Nie ma już ziarneczka.
Jak nakarmisz nas do syta miła Gęsioreczka
Za twą troskę zapłacimy
Smacznym jajeczkiem.

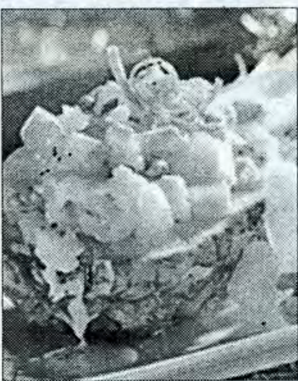
Helena Tarasewicz, Wasiliszki:
Bożego Narodzenia
wszyscy tak czekamy!
Kolędować po wsi zawsze się wybieramy.
I nasze gąseczki wyszły kolędować,
by Jezusa Maleńkiego witać
i wszystkich gospodarzy dobrze powinszować.
Do domu 14-go było im wesoło
ze świętem winszować i życzyć zdrowia,
ale przy tym domku nie znaleźli wejścia,
stały w zdumieniu: co mamy robić wreszcie?

Edmund Kolendo, Grodno:
Nikt nie pędzi, same idziemy,
Bo bardzo dobrze wiemy,
że na święta do zakąski
nic lepszego być nie może
jak te białe i szare gąski!

Prezent książkowy — zbiór opowiadań Krzysztofa Rudzińskiego „Mistrz haftowanego Listowia" wysyłamy do **Ireny Titorowej**.

Kącik gastronomiczny

Sałatka z kalafiora i ananasów


© P.S. STUDIO

Składniki: opakowanie mrożonki kalafior, puszka ananasa, 150 g żółtego sera, 100 g łuskanych orzechów włoskich, 6 łyżek śmietany, łyżka majonezu, sól, cukier.

Mrożonkę kalafior (bez rozmrażania) gotować ok. 8-10 minut w osolonym wrzątku z odrobiną cukru. Odcedzić.

Ananas osączyć, pokroić w nieduże kawałki. Ser pokroić w kostkę. Orzechy podzielić na ćwiartki.

Składniki połączyć. Śmietanę wymieszać z majonezem, polać sałatkę.

Steki z jabłkami

Składniki: 4 plastry wieprzowiny po ok. 150 g (szynki lub łopatki), 2 łyżki mąki, 2 jabłka, 2 orzechy włoskie, 4 grube plastry sera żółtego, 2 cebule, 3 łyżki masła, 150 ml półwytrawnego białego wina, 4 łyżki śmietany, tłuszcz do formy, sól, pieprz.

Mięso oprószyć solą i pieprzem, każdy plaster obtoczyć w mące. Łyżkę masła stopić na patelni, obsmażyć mięso po 1/2 minuty z każdej strony. Przełożyć do natłuszczonej brytfanny.

Jabłka obrać, pokroić w grube plastry, przesmażyć z obu stron na łyżce masła. Orzechy podzielić na pół. Na stekach ułożyć plastry jabłek i połówki orzechów, przykryć plastrami sera. Zapiekać 10 minut w temperaturze 200 °C, aż ser się stopi.

Cebule obrać, drobno posiekać. Zeszklić na pozostałym maśle, zalać białym winem, szybko zagotować. Wlać śmietanę, wymieszać, podgrzać na małym ogniu, przyprawić do smaku solą i pieprzem. Steki podawać z sosem cebulowym.

MOJEGOTOWANIE/IK

Piosenka na życzenie

Dozwolone od lat osiemnastu

Muzyka: S. Krajewski
Słowa: K. Dzikowski, K. Wintter

Nie możemy iść dzisiaj do kina, C F E a
Dozwolone od lat osiemnastu, d G F C
Mówić „chłopiec mój, moja dziewczyna", C F E a
Dozwolone od lat osiemnastu. d G F C
Czy mi wolno zakochać się w tobie, C F E a
W twym uśmiechu i w twych oczu blasku, d G F C
Czy ktoś głosem surowym nie powie C F E a
Dozwolone od lat osiemnastu. d G F C

Taki refren powtarza starszy brat F
Dozwolone od osiemnastu lat F
Już po nocach się śni, już każdy zgadł G
Dozwolone od osiemnastu lat. G

Lecz możemy umówić się z wiosną,
Dozwolone do lat osiemnastu.
Śmiać się, śpiewać piosenki zbyt głośno,
Dozwolone do lat osiemnastu.
W śnieżną bitwę zabawić się zimą,
Dozwolone do lat osiemnastu.
Mówić serwus do swojej dziewczyny,
Dozwolone do lat osiemnastu

Nowy refren powtarza wszystkim wiatr,
Dozwolone do osiemnastu lat.
Już po nocach się śni, już każdy zgadł,
Dozwolone do osiemnastu lat.

Czas ucieka, choć nikt go nie prosi,
Wkrótce drogę wybierzesz już własną.
I niedługo przestanie ci grozić
Dozwolone od lat osiemnastu.
Ale choćbyś przekroczył trzydziestkę,
Gdy pewnego dnia kiepski masz nastrój,
To rób wszystko, co tylko na świecie
Dozwolone do lat osiemnastu...

Ogłoszenie

Nauka języków europejskich
tel.: 8-0297-828088


© J. WANIUKIEWICZ

Proponujemy kolejne zimowe zdjęcie naszego fotografa i oczekujemy na interesujące podpisy **do 17 stycznia br.**
Także zapraszamy do nadsyłania ciekawych zdjęć własnego autorstwa. Powodzenia!

Śmiech to zdrowie!

Policjant zatrzymuje przechodnia.
- *Proszę się wylegimi... wylemigi... wyligi... A zresztą, niech pan idzie do domu, mam dziś dobry humor!*

***

Policjant zatrzymał do kontroli kierowcę. Trzymając w ręce prawo jazdy stwierdził:
- *Tu jest napisane, że pan musi prowadzić w okularach!*
- *Tak, panie sierżancie, ale ja mam kontakty!*
- *Mnie tam, proszę pana, nie interesuje kogo pan zna, skoro łamie pan prawo...*

***

Żona wysłała męża do sklepu po zapałki:
- *Tylko kup dobre, żeby się dobrze paliły!* — dodaje.
Po kwadransie mąż wraca, kładzie pudełko na stole i mówi zadowolony:
- *Bardzo dobre zapałki. Wypróbowałem w sklepie. Wszystkie się palą!*

***

Studenta zaczepia trzech opryszków uzbrojonych w noże. Żądają pieniędzy. Napadnięty, nie tracąc głowy, mówi:
- *Lepiej uważajcie, znam judo, karate, kung fu...*
Gdy wystraszeni napastnicy zniknęli w ciemnościach, dodaje:
-*... i jeszcze parę innych japońskich słów...*

***

- *Tak cię kocham, że aż brakuje mi słów, żeby wyrazić swoje uczucia!*
- *Najważniejsze, żeby nie zabrakło ci pieniędzy!*

***

Na policję dzwoni facet:
- *Mój sąsiad przechowuje narkotyki w szopie na drewno!*
Wieczorem dzwoni do sąsiada:
- *Była u ciebie policja?*
- *Była.*
- *Porąbali ci drewno?*
- *Porąbali.*
- *No dobra, to jutro ty do nich dzwonisz i na mnie donosisz. Mam ogródek do przekopania.*

***

Pijany Kowalski idzie przez park. Nagle zatacza się i wpada na drzewo.
- *Przepraszam pana bardzo...*
Idzie dalej i po chwili znowu zderza się z drzewem.
- *Najmocniej pana przepraszam...*
Zdarza się to jeszcze kilka razy. W końcu zirytowany i porządnie poobijany siada na ławce i mówi:
- *Poczekam, aż ta hołota przejdzie...*

***

- *Dlaczego nie wstajesz?* — pyta chłopca w autobusie starsza pani i spogląda na niego karcąco.
- *Już ja dobrze panią znam! Ja wstanę, a pani zajmie mi miejsce.*

***

Podczas kłótni, żona żeby do żywego dopiec mężowi, mówi:
- *Jak umrzesz, natychmiast wyjdę za mąż!*
- *No wiesz, a co mnie obchodzi nieszczęście obcego człowieka?!*

Czy pamiętasz, że...



9 stycznia - Marcelina, Adriana
10 stycznia - Grzegorza, Wilhelma
11 stycznia - Honoraty, Teodoziego
12 stycznia - Tatiany, Arkadiusza
13 stycznia - Hilarego, Weroniki
14 stycznia - Feliksa, Niny
15 stycznia - Pawła, Arnolda

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków — liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub
Numer konta Bielinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705
YHH 500059292

ZADZWOŃ

Drobne ogłoszenia w Głosie dla mieszkańców Grodna pod całodobowym numerem telefonu
066.

Głos znad Niemna
Prenumerata 2006!
Cena prenumeraty:
1 mies. - 2 370 rub.
3 mies. - 7 110 rub.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania),
Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Korekta: Helena Bohdan

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 21 Наклад 3160 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 5.01.2006 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie
Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

